

Karta z historiografii Krakowa – Marian Karol Dubiecki

Bohaterem artykułu jest Marian Karol Dubiecki (1838–1926) – postać bardzo barwna, interesująca i ze wszelkich miar zasługująca na zaprezentowanie szerszemu gronu odbiorców. W kręgu moich zainteresowań znalazł się głównie ze względu na to, iż napisał pierwszą monografię Bractwa Kurkowego – *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie monografia historyczna*.

Większość publikacji z bogatej twórczości Dubieckiego znajdujemy w Bibliotece Jagiellońskiej, a po kilka publikacji w Bibliotece Naukowej PAU i PAN oraz Archiwum Państwowym. Życie i działalność Mariana Dubieckiego nie spotkały się do tej pory z większym zainteresowaniem historyków. Jego notę biograficzną autorstwa Michała Janika (1874–1948)¹ zamieszcza *Polski Słownik Biograficzny*. Pisana jeszcze za życia Dubieckiego biografię nakreślił też Stefan Pomarański (1893–1944)², a przyczynki do wybranych etapów jego życia przedstawił Jakub Hoffman (1896–1964)³. Pośmiertne wspomnienia w postaci większych i mniejszych nekrologów opublikowali m.in.: Maria Złotorzycka⁴, Aleksander Kraushar (1842–1931)⁵, Karol Bartoszewicz⁶, ks. Józef Jarzębowski⁷. Wzmianki o nim rozsiane są w licznych wspomnieniach uczestników powstania styczniowego, towarzyszy z zesłania i działaczy niepodległościowych, z którymi zetknął się w swoim życiu. Píše o nim m.in. w swych wspomnieniach Bolesław Limanowski (1835–1935)⁸.

Mariana Dubieckiego nie pomijają poważne wydawnictwa encyklopedyczne i słowniki. Jego noty biograficzne można znaleźć m.in. w: *Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii*⁹, *Encyklopedii Wojskowej*¹⁰, *Nowej encyklopedii PWN*¹¹, *Wielkiej Encyklopedii PWN*¹², *Słowniku historii Polski*¹³, *Słowniku historyków polskich*¹⁴.

Najważniejszym jednak źródłem do poznania zarówno działalności, jak i twórczości oraz życia prywatnego Mariana Dubieckiego jest bogaty zbiór archiwaliów ze spuścizny jego syna Tadeusza Dubieckiego (1885–1972), zgromadzony w Bibliotece Naukowej PAU i PAN¹⁵. W Dziale Rękopisów znajduje się kilkadziesiąt jednostek archiwalnych zawierających rękopisy utworów Mariana Dubieckiego oraz szereg listów w teczkach korespondencji różnych osób. Natomiast w Archiwum Nauki PAN i PAU¹⁶ wśród licznych materiałów po Tadeuszu Dubieckim, odnajdziemy kilkadziesiąt jednostek archiwalnych zawierających rodzinne dokumenty, korespondencję i fotografie, z których poznajemy Mariana, jego żonę Marię z Wróblewskich (1865–1960), bliższą i dalszą rodzinę oraz przyjaciół i znajomych. Zachowało się także wiele artykułów prasowych dotyczących zarówno postaci naszego bohatera, jak i kolejnych rocznic powstania styczniowego i śmierci członków ostatniego powstańczego Rządu Narodowego.

Gdy Marian Dubiecki przybył do Krakowa, był dojrzałym wiekiem mężczyzną. Miał za sobą prawie pół wieku życia peł-

¹ *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków 1939–1946: Marian Dubiecki. Oprac. M. Janik, s. 427–430.

² Pomarański S.: *Marjan Dubiecki zarys biograficzny z powodu 85-iej rocznicy urodzin*. Warszawa 1923.

³ Hoffman J.: *W dniu wmurowania tablicy Marjanowi Dubieckiemu 10 maja 1931 roku w Równem na Wołyniu*. Równe Wołyńskie 1931; idem: *Marian Dubiecki, Sekretarz Wydziału Rusi przy Rządzie Narodowym*. Nadbitka z *Tek Historycznych*. T. XII. Londyn 1962–1963.

⁴ Złotorzycka M.: *Śp. Marjan Dubiecki*. „Epoka” 1946, nr 45.

⁵ Kraushar A.: *Zgon ostatniego członka Rządu Narodowego*. „Kurier Warszawski” z 25 X 1926.

⁶ Bartoszewicz K.: *Marjan Dubiecki*. „Nowa Reforma” z 28 X 1928.

⁷ Jarzębowski J.: *Marjan Dubiecki*. „Prosto z Mostu” 1938, nr 50.

⁸ Limanowski B.: *Pamiętniki (1835–1870)*. Warszawa 1957, s. 321, 527.

⁹ *Wielka Ilustrowana Encyklopedia*. Wyd. Gutenberga. T. IV. Kraków 1930, s. 98.

¹⁰ *Encyklopedia Wojskowa*. Wyd. Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Red. mjr Otton Laskowski. T. II. Warszawa 1931, s. 363.

¹¹ *Nowa encyklopedia PWN*. T. 2. Warszawa 1995, s. 135.

¹² *Wielka Encyklopedia PWN*. T. 3. Warszawa 2002, s. 167.

¹³ *Słownik historii Polski*. Wyd. 6. Wiedza Powszechna. Warszawa 1973, s. 81.

¹⁴ *Słownik historyków polskich*. Wiedza Powszechna. Warszawa 1994, s. 116–117.

¹⁵ Biblioteka Naukowa PAU i PAN. Przekazy od Tadeusza Dubieckiego: liczne rękopisy, listy i artykuły.

¹⁶ Archiwum Nauki PAN i PAU. Spuścizna po Tadeuszu Dubieckim. Nr inw. K III – 32.

nego trudów i doświadczeń, w tym udział w powstaniu styczniowym i zsyłkę na Syberię. W Krakowie powstała większość jego publikacji, tu doczekał wolnej Polski i tu zmarł.

Marian Dubiecki w pełni zasługuje na miano historioграфа Krakowa, gdyż tworzył w Krakowie, a część jego prac dotyczyła tego miasta. Jego twórczość mieści się w definicji profesora Jerzego Wyrozumskiego: „Historiografię Krakowa można rozumieć dwojako: jako historiografię tworzoną w Krakowie, w środowisku naukowym krakowskim, i jako historiografię dotyczącą Krakowa, niezależnie od tego, gdzie by się rodziła. I jedna, i druga wpisuje się w wiedzę o Krakowie. Obie mają też nieduże pole wspólne w tym sensie, że historiografia dotycząca Krakowa przeważnie powstawała w Krakowie, natomiast znaczna większość tworzonej w Krakowie historiografii dotyczy przecież czy to historii Polski, czy to historii powszechnej, czy wreszcie mniejszych lub większych regionów i Polski i globu ziemskiego”¹⁷. Dubiecki należał do tej grupy historiografów, którzy czynnie wpływali na wydarzenia, które opisywali.

Wiek XIX to „wiek pary i elektryczności”. Często był także nazywany „wiekiem historii”, co było wynikiem z jednej strony rozwoju nowoczesnych metod badawczych, umożliwiających lepsze poznanie przeszłości, z drugiej zaś znaczenia, jakie ma historia dla kształtowania się nowoczesnych wspólnot narodowych. W Polsce prężny rozwój fachowego dziejopisarstwa polskiego nastąpił w latach 60. XIX wieku.

Galicja po uzyskaniu autonomii, stała się centrum polskiego życia kulturalnego i naukowego. Powstały pierwsze katedry historii polskiej na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie. Klęska powstania styczniowego zrodziła konieczność sformułowania nowego programu działania dla Polski. To m.in. skierowało spojrzenie społeczeństwa ku przeszłości. W niej poszukiwano odpowiedzi nie tylko na pytanie o to, jak było, ale również – dlaczego. Z przeszłości czerpano nadzieję na lepsze jutro. Obok Uniwersytetu Jagiellońskiego ważną rolę w rozwoju badań naukowych odgrywało Towarzystwo Naukowe Krakowskie, założone w 1815 roku, w 1872 roku przekształcone w Akademię Umiejętności. Towarzystwo wydało 44 tomy *Rocznika* z rozprawami naukowymi, a 50 spośród 400 dotyczyły historii.

Badania historyczne o nowoczesnym charakterze zapoczątkowali w Krakowie: Samuel Jerzy Bandtkie (1768–1835), autor *Dziejów Narodu Polskiego*¹⁸ i jego uczeń Antoni Zygmunt Helcl (1808–1870), wydawca *Starodawnych Prawa Polskiego Pomników*¹⁹. To on zainicjował na przełomie 1869 i 1870 roku powołanie Komisji Historycznej, działającej najpierw w ramach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a później Akademii Umiejętności. Komisja stworzyła trzy słynne krakowskie serie wydawnicze doku-



Marian Dubiecki, fot. W. Mackiewicz, Jekaterynosław, lata 80. XIX w., wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 152, nr kat. 5032

mentów, obejmujące całość dziejów Polski. Szczególnie na tym polu zasłużyli się: Franciszek Piekosiński (1844–1906), Józef Szujski (1835–1883) i Stanisław Krzyżanowski (1865–1917). Oni także należeli do grona współzałożycieli Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w 1896 roku, do którego zaliczamy również historyków z zamiłowania, jak np. Józef Louis-Wawel (1832–1898), Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900), Klemens Bąkowski (1860–1938), Adam Chmiel (1865–1934), Stanisław Estreicher (1869–1939), Leonard Lepszy (1856–1937), Marian Sokołowski (1839–1911), Stanisław Wyspiański (1869–1907) i wielu innych.

Towarzystwo było pierwszym na ziemiach polskich tego typu stowarzyszeniem lokalnym o znaczeniu naukowym, które zajęło się naukowym opracowywaniem tematów historycznych, a także popularyzacją tej wiedzy. Do dziś wydawane są poczytne serie *Biblioteki Krakowskiej* i *Rocznika Krakowskiego*. Kraków był miejscem narodzin szkoły historycznej, której tezy na trwałe weszły do kanonu myślenia o naszej przeszłości, zyskując tyleż zwolenników, co przeciwników. Najaktywniejsi twórcy krakowskiej szkoły historycznej to ks. Walerian Kalinka (1826–1886), Józef Szujski (1835–1883) i Michał Bobrzyński (1849–1935). Łączyło ich zerwanie z idealizacją polskiej przeszłości na

¹⁷ Wyrozumski J.: Słowo wstępne. W: *Historiografia Krakowa i jej twórcy. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 czerwca 2005 roku dedykowanej pamięci prof. Józefa Mitkowskiego w 25. rocznicę śmierci*. Kraków 2005, s. 6.

¹⁸ Bandtkie S.: *Dzieje Narodu Polskiego*. Wrocław 1835.

¹⁹ Helcl A.Z.: *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*. Kraków 1856–1921.

rzecz krytycznej oceny postępowania Polaków. Ich dzieła to przede znakomite syntezy dziejów Polski²⁰. Po nich przyszedł czas badaczy, którzy wzorem uczonych niemieckich podjęli pracę nad publikacją źródeł oraz opracowaniem szczegółowych monografii, jako podstawy do przyszłej syntezy. Ten niezmiernie pożyteczny, ale jednak przyczynkarski sposób prowadzenia badań sprawił, że żyjący kilkanaście lat później Stanisław Kutrzeba (1876–1946), wskaże, iż niemieckie w duchu przyczynkarstwo na długi czas zamknęło drogę do nowych syntez.

Mniej więcej w tym samym czasie rodziło się wśród historyków zainteresowanie dziejami miast. Było to wynikiem zmian życia społecznego. Miasto jako ośrodek produkcji, oświaty, kultury i handlu, a zarazem centrum administracji, stawało się miejscem najdoskonalszego bytowania człowieka, najpełniejszego wykorzystywania zdobyczy cywilizacyjnych. Przeszość, historia miasta, jego pomniki architektury, zaczęły być pojmowane jako wyraz dorobku i wkładu w rozwój cywilizacji, nie tylko wąsko pojmowanej warstwy mieszczańskiej, ale całego narodu. Punkt ciężkości życia społecznego przenosił się z dworu szlacheckiego do miasta. Rosła cywilizacyjna i kulturotwórcza rola miast. Zaprezentowane wyżej czynniki sprawiały, że miasto stawało się interesującym tematem zarówno dla badaczy historii, jak i twórców literatury. Obok rozpraw historycznych pisało się opowieści o tradycjach i zwyczajach życia miejskiego. Powstawało lub ożywiało swą działalność wiele stowarzyszeń i organizacji, które za swój cel obrały podtrzymywanie i kultywowanie „starodawnych tradycji i zwyczajów”. W Krakowie jeszcze w końcu XIX wieku zainicjowano zjazdy historyków polskich, które organizowane w dni obchodów ważnych rocznic historycznych, przyczyniały się do ich popularyzacji. Kraków pełnił rolę „duchowej stolicy” Polaków, tu odbywały się uroczystości narodowe, świętowano wielkie rocznice wydarzeń historycznych. Na uroczyste obchody przybywali Polacy ze wszystkich zaborów i z emigracji. Tu przyjeżdżali licznie Polacy w ramach tzw. „pątnictwa narodowego”, aby poznać i „poczuć” dzieje Polski.

W takim Krakowie Dubiecki spędził prawie pół wieku (1884–1926). Autonomia, którą od 1866 roku cieszyła się Galicja, stworzyła warunki do bujnego rozkwitu polskiego życia kulturalnego. Do urzędów i szkolnictwa powrócił język polski, na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała katedra Historii Polski, a nekropolia na Skałce stała się drugim po Wawelu panteonem narodowym.

W tym miejscu należy przybliżyć postać Mariana Dubieckiego. Znany był jako historyk, literat, pamiętnikarz, nauczyciel, działacz powstańczy, członek Rządu Narodowego, sekretarz Romualda Traugutta, zesłaniec, sybirak. Te wszystkie jego role, każda z osobna i razem, mówią wiele o naszym bohaterze i układają się w historię jego życia.

Pochodził z wołyńskiej linii szlacheckiej rodziny herbu Ogończyk. Urodził się 26 sierpnia 1838 roku w Zasławiu nad Horyniem. Przyszedł na świat jako trzeci syn podsejdy powiatu starokonstantynowskiego Ludwika i Anny ze Sławków, po Celestynie (1822–1896) i Aleksandrze (1824–1868). Najmłodsze lata swego życia spędził w majątkach swojej matki w Demkowcach i Radkowcach w powiecie starokonstantynowskim. Matka zmarła, gdy miał rok, a niedłu-

go później ojciec. Wychowywała go siostra matki Honorata u dziadka, podkomorzego Adama Sławka wraz z jego siostrą wdową, podstoliną Rotharynsową²¹. Gdy miał siedem lat, zmarł dziadek i wtedy opiekę nad nim objął najstarszy brat Celestyn. Naukę rozpoczął na prywatnych lekcjach w Krzemieńcu i tam też otrzymał przygotowanie do szkoły. Naukę w szkole zaczął w czwartej klasie rządowego gimnazjum w Żytomierzu, gdzie zdał maturę w 1856 roku. Następnie wyjechał do Charkowa, aby studiować medycynę, ale profesor Aleksander Stanisławski odwiódł go od tego i doradził, aby studiował historię. Za jego namową podjął studia na wydziale historyczno-literackim tamtejszej uczelni. Pół roku później przeniósł się do Kijowa na uniwersytet, który ukończył w 1860 roku.

Dubiecki już w czasach studenckich zaangażował się w działalność patriotyczną. Jesienią tego roku rozpoczął pracę w szkole w Równem jako nauczyciel języka polskiego, ale już w lipcu 1861 roku został zwolniony jako podejrzany o działalność patriotyczną i spiskową. Po latach w Równem upamiętniono jego działalność patriotyczną umieszczeniem tablicy na dawnym budynku szkoły²². Po utracie posady zamieszkał u swego brata Aleksandra w Smolawie pod Beresteczkiem, ale nie zaprzestał działalności spiskowej, brał też udział w manifestacjach patriotycznych. Po manifestacji w Horodle w 1861 roku został aresztowany 11 października. Wraz z bratem Aleksandrem został wywieziony na zesłanie najpierw do Wiatki, a później do Tambowa w Stepie Kipczackie, skąd wrócił na Wołyń po ponad roku, pod koniec listopada 1862 roku.

W tamtym czasie rozpoczęły się już na Wołyniu przygotowania do powstania, ale wyczekiwano na hasło i terminy z Kongresówki. Bracia Dubieccy zaangażowali się czynnie w działalność spiskową. Zagrożeni aresztowaniem, nie mogąc cierpliwie czekać na dalszy rozwój wypadków, udali się poprzez Kijów i Żytomierz do Warszawy. Marian podjął się pełnienia funkcji łącznika między siatką powstańczą za Bugiem a centralą w Warszawie, jako delegat Wydziału Rusi, a gdy tam się zjawił, powierzono mu stanowisko sekretarza Wydziału Rusi przy Rządzie Narodowym. Natomiast Aleksander udał się na Wołyń w charakterze Komisarza Rządu Narodowego. Wraz z oddziałem Leszka Wiszniowskiego brał udział w utarcze pod Samowolą i w bitwie w lasach turkowskich w Lubelskiem. Marian tymczasem od pierwszego spotkania z Romualdem Trauguttem (1826–1864) 26 lipca 1863 roku rozpoczął z nim współpracę. Gdy Traugutt przybył do Warszawy, był nieznanym pułkownikiem, szukającym bezpośredniego kontaktu z Rządem i Dubiecki przedstawił go 31 maja Wydziałowi Wojny, który go doko-optował do Rządu, co było pierwszym krokiem do przejęcia pełni władzy. Od tego czasu obu połączyła nie tylko wspólna praca, ale i przyjaźń. Od początku Dubiecki opowiadał się za przekazaniem w jego ręce pełni władzy w powstaniu

²⁰ Szujski J.: *Dzieje Polski*. Kraków 1862–1866; Bobrzyński M.: *Dzieje Polski w zarysie*. Kraków 1879.

²¹ Pomarański S.: *Marjan Dubiecki zarys biograficzny...*, s. 8–12.

²² Hoffman J.: *W dniu umurowania tablicy Marjanowi Dubieckiemu...*, s. 5.

i obwołania go dyktatorem. Traugutt przejął dyktatorską władzę 17 października 1863 roku. Dla Mariana Dubieckiego udział w powstaniu styczniowym zakończył się aresztowaniem 10 kwietnia 1864 roku i osadzeniem na Pawia-ku. Jego przesłuchania i tortury trwały do 19 maja, kiedy to został wraz z Trauguttem i innymi osadzony w X pawilonie. Dubiecki został umieszczony w celi 19, a Traugutt w celi 20 i mogli się porozumiewać za pomocą pukania. Dubiecki początkowo, tak jak dyktator powstania, został skazany na śmierć, ale 30 lipca wyrok ten zamieniono na katorgę z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Natomiast Aleksander po potyczce pod Korytnicą znalazł się na terenie Galicji i w listopadzie 1863 roku został aresztowany. W fortecy austriackiej był przetrzymywany do kwietnia 1864 roku, kiedy to wraz z innymi powstańcami wydano go z granic Austrii i wyjechał do Szwajcarii.

Po klęsce powstania bracia zostali rozdzieleni i już nigdy się nie spotkali. Aleksandrowi udało się powrócić z emigracji. Osiadł w Krakowie, gdzie zmarł już 1868 roku, gdy jego młodszy brat był na zesłaniu daleko w głębi Rosji. Marian 10 sierpnia został wywieziony w drugą stronę, na wschód do Siwakowej koło Czyty za Bajkałem, a w roku 1866 do Darasunia w okręgu Daurii Nerczyńskiej. W Nerczynie spotkał profesora Benedykta Dybowskiego (1833–1930). Dwa lata później został przeniesiony na dożywotnie osiedlenie w Irkucku, gdzie pisał artykuły historyczne do warszawskich pism. W 1874 roku uzyskał zezwolenie na powrót do europejskiej części Rosji, jednak z wyłączeniem ziem polskich. Rok później przesiedlono go jako internowanego do guberni Jekaterynosławskiej. Najpierw osiadł w Nowomoskowsku, a później w samym Jekaterynosławiu. Na zesłaniu nie załamał się i aktywnie uczestniczył w rozmaitych formach pracy wśród towarzyszy zesłańców, m.in. podjął się nauczania czytania i pisania, nawiązał szeroką korespondencyjną współpracę z innymi zesłańcami. Już na Syberii rozpoczął badania historyczne, które kontynuował w internowaniu. Początkowo opracowywał historię i losy Sybiraków, a swoje artykuły drukował w różnych warszawskich czasopismach m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym”. W późniejszym czasie zajął się historią ziem południowo-wschodnich. Długie przebywanie w trudnych warunkach na zesłaniu osłabiło jego siły. Dla podreperowania zdrowia lekarz zalecił mu wyjazd nad morze, a władze wyraziły zgodę na pobyt w Odessie w latach 1880–1883. Mógł tam zarabiać udzielając lekcji prywatnych, co pozwoliło mu zająć się pracą naukową. Prowadził tam też dogłębne badania w archiwum ostatniej Siczy, które znajdowało się w posiadaniu tajnego radcy Apoloniusza Skałkowskiego²³.

W wyniku ogłoszonej amnestii Marian Dubiecki powrócił do Warszawy w 1883 roku. Po powrocie kontynuował badania historyczne, których wynikiem były artykuły publikowane przeważnie w „Tygodniku Ilustrowanym”. Jego



Marian Dubiecki z przyjaciółmi w Odessie, fot. R. Fheodorovetz, Odessa ok. 1880, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5023

głównym źródłem zarobkowania, podobnie jak na zesłaniu, były lekcje prywatne. W 1884 roku przybył do Krakowa na zjazd poświęcony Janowi Kochanowskiemu (1530–1584) i już pozostał tu na stałe. W tym czasie ustabilizował także swe życie prywatne poprzez małżeństwo z Marią Wróblewską, którą poznał w Jekaterynosławiu. Rok później urodził mu się jedyny syn Tadeusz. W Krakowie Dubiecki kontynuował pracę naukową, pisał rozprawy i artykuły publikując je m.in. w „Nowej Reformie”, „Przeglądzie Powszechnym” oraz rzadziej w czasopismach warszawskich.

Marian Dubiecki był wnikliwym obserwatorem ludzi i czasów, w których przyszło mu żyć, co w połączeniu z talentem pisarskim zaowocowało sporym dorobkiem. Swoją twórczość rozpoczynał pisanem relacji z miejsc, w których przebywał. Żytomierz wspominał w trzech utworach: *Dawny Żytomierz*, *J.I. Kraszewski w Żytomierzu*, *Emeryci*, a Charków w szkicu *Nasze pamiątki w Charkowie*, które później zamieścił we wspólnym zbiorze *Na Kresach i za Kresami*.

Pierwszym opracowaniem historycznym, opartym na badaniu źródeł i tradycji miejscowych była prezentacja terenów, na które został zesłany, tj. *Osadczy w ziemi Mandżu. Opowieść z dziejów XVII wieku*. Najpierw ukazywała się w Warszawie w „Tygodniku Ilustrowanym” w odcinkach od października do grudnia 1874 roku²⁴. Opowiadanie to zamieścił później także w publikacji *Obrazy i Studja Historyczne*²⁵. W „Czasie”

²³ Pomarański S.: *Marjan Dubiecki...*, s. 37–42

²⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1874. t. XIV, nr 358, s. 291–92; nr 360, s. 310–11; nr 362, s. 339–41; nr 363, s. 355–56; nr 364, s. 362–63; nr 365, s. 374–75.

²⁵ Dubiecki M.: *Obrazy i Studja Historyczne*. Seria I. Kraków 1884, s. 73–128.



Marian Dubiecki z żoną Marią, fot. Walery Rzewuski, Kraków 3 V 1886, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5026

ukazała się entuzjastyczna recenzja wychwalająca tę książkę: „Przenika ją taka serdeczna miłość przeszłości naszej i troska o przyszłość; pisze te kartki z taką siłą przekonania, że w nauce z przeszłości naszej poczerpniętej (sic!) tkwi siła uzdrawiająca i idzie za nim [...] szukać tego zdrowia społecznego w obrazach dziejowych, które autor przed nim rozstacza”²⁶. Recenzent szczególnie przychylnie ocenił te fragmenty rozprawy, które informują o udziale Polaków w kolonizacji ziemi Mandżu: „Autor podróżnik po tym dalekim wschodzie Azjatyckim mając Polskę w sobie, szukał też jej śladów wszędzie i wokół siebie... znalazł je – nawet tam... daleko... Szkic autora postrzegany jest cały szczegółem nader ciekawym tej kolonizacji polskiej świetnie przeprowadzonej – jak widzimy już z tego, że np. trybunał chiński dla spraw zagranicznych w XVII używał w swej korespondencji dyplomatycznej z osadami na północnych kończynach kraju Mandżu języka polskiego obok tekstu języka Mandżu. Treść całego szkicu to samo zupełnie nowe rzeczy nieznanie przedtem naszym historykom”²⁷.

W 1874 roku Dubiecki otrzymał prawo do powrotu z zesłania z dalekiej Syberii do europejskiej części Rosji z wyłączeniem ziem polskich. Przeniesienie uznał za okazję, którą należy wykorzystać do badań i poszukiwań historycznych, czemu dał wyraz w jednym ze swoich dzieł: „Opatrzność przenosząc mnie z głębin Azji (sic!) z wyżyn Douryi, od wód dających początek Kara Murenowi, gdzie myślałem szukać śladów polskiej stopy, kolonizacyjnej w XVII w.



Marian Dubiecki z synem Tadeuszem, fot. J. Sebald, Kraków 1904, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5027

przenosząc do ziemi nowego bliższego wygnania, wskazała mi pole pracy nowej. Oddychając powietrzem ‘pól dzikich’ zwróciłem się ku poszukiwaniom mającym na celu wyjaśnienie lub przynajmniej przetrzebieenie ścieżek ku wyjaśnieniu naszych stosunków z kozaczyzną. Monografia Kudaku pierwszym była owocem tych poszukiwań, w dalszym ich biegu powziąłem myśl odnalezienia żółtowodzkiego (sic!) pobojuwiska”²⁸. Jesienią 1876 roku Dubiecki zwiedzał Kudak i Żółte Wody. Wyniki swoich badań opublikował po powrocie w pracach zawierających, oprócz dziejów miejscowości, odwołanie do powstania kozackiego pod wodzą Chmielnickiego w 1648 roku.

W czasie dwóch lat 1876–1878 zajmował się też redagowaniem polskiego przekładu *Historii Stanów Zjednoczonych* autorstwa Edwarda Laboulaye’a²⁹; trzy tomy uzupełnił, a w czwartym samodzielnie opracował dzieje USA w latach 1786–1865. Posiłkował się pracami autorów europejskich. Dzieło jest podzielone w układzie chronologicznym: I tom

²⁶ „Czas” z 2 VII 1902.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Dubiecki M.: *Pole bitwy u Żółtych Wód, stoczonej w maju 1648 r.* Kraków 1880, s. 7.

²⁹ Laboulaye E.: *Historia Stanów Zjednoczonych.* Warszawa 1878.

– 1620–1763 *Wytwarzanie się Stanów*, II – 1763–1782 *Wybijanie się na niepodległość*, III – 1776–1789 *Organizacja państwa i konstytucji*, IV – 1788–1865 *Dzieje państwa zorganizowanego*. Pracę zakończył w 1878 roku i w tym samym roku została ona wydana w Warszawie. Opracowanie Mariana Dubieckiego było jednym z pierwszych tak szeroko informujących polskiego czytelnika o historii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Rok później, w 1879 roku, opublikował w Krakowie monografię historyczną *Kudak, twierdza kresowa i jej okolice*. Praca ta została nagrodzona przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Jest to monografia z przejrzystą konstrukcją, złożona z pięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale opisał twierdzę Kudak w czasach króla Władysława IV, a więc w czasie rodzących się napięć między Polską i Turcją, planowaną a niedoszlą do skutku wielką wyprawą antyturecką. Następnie, starając się ukazać genezę powstania kudackiej twierdzy, cofnął się ku czasom Jagiellonów, aby w ten sposób pokazać relacje polsko-tureckie na przestrzeni wieków i uzyskać szerszą perspektywę w ocenie sytuacji na niespokojnych kresach Rzeczypospolitej. Ponadto zaprezentował historię polskich szlacheckich rodów mieszkających na tych ziemiach przez wieki. Rozdział drugi to opis warunków geograficznych ziem, na których zbudowano Kudak. W rozdziale trzecim autor przedstawił organizację państwa tureckiego, politykę wewnętrzną i zagraniczną, koncentrując się głównie na kierunkach ekspansji prężnego imperium otomańskiego. Dwa ostatnie rozdziały poświęcił rozwojowi i znaczeniu Kudaku oraz nieustannym walkom o panowanie nad nim. Zakończył swą monografię opisem zdobycia twierdzy w 1648 roku oraz oceną tego faktu dla dalszego trwania Polski kresowej, dla bezpieczeństwa jej granic. „Kudak, nader krwawo otrzymany przez Zaporozców z rąk wojsk Rzeczypospolitej, już nigdy potem nie był wznowiony. [...] Po zdobyciu Kudaku przez Nestorenkę, już losy dziejów późniejszych odjęły Polsce możność w owym kraju zdziaczałym rozszerzenia uprawy pługa, a z nią dobrodziejstw cywilizacji. Wszelkie lepsze wpływy, jakie Rzeczypospolita tam w ciągu wieków przyniosła, utonęły za dni bratobójczych walk Chmielnickiego. Jeśli dziś pamięć władztwa Polski na Niżu istnieje, to zespolona z wielką nienawiścią. Brak prawdziwej oświaty podsyca nienawiść, tlejącą przeważnie w piersiach tych, w których płyną resztki krwi synów dawnej Rzeczypospolitej. Nie tam ceniom

Polski nie przebaczone, bo zwyciężonym i słabym nic się nie przebacza”³⁰. Autor rozpoczął i zakończył swe dzieło zawołaniem *Vae Victis*³¹, cytowanym z wiersza Antoniego Malczewskiego (1793–1826).

Praca Mariana Dubieckiego oparta jest na obszernym materiale źródłowym. Erudycja autora, głębokie znawstwo tematyki kresowej dodatkowo potwierdzają obszerne przypisy, zawierające bogactwo informacji zarówno o rodach polskich związanych z tymi ziemiami, jak i o warunkach geograficznych tych terenów. Monografia jest ważną pozycją dla poznania dziejów militarnych i politycznych i do dziś dla historiografii Kresów jej ustalenia zachowały aktualność. W Krakowie 20 lat po pierwszym wydaniu wyszło drugie w 1899 roku³².

Swoje dzieło Dubiecki zadedykował Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu (1812–1887), z którym łączyła go długoletnia przyjaźń i przesłał mu egzemplarz książki z dedykacją: „Dobra wieść o zbliżającym się roku jubileuszowym półwiekowych prac Twych, Panie, obiegała nasze sioła i grody. Echo jej dało się nawet słyszeć poza miedzą mowy naszej. Swoi i obcy śpieszą z oznakami uznania należnego wielkiej zasłudze i olbrzymiej a wytrwałej pracy. Wśród tej tłumnej rzeszy niosę do skarbca uczuć społeczeństwa mój dar ubogi... wspomnienia oddawna (sic!) przebrzmiałej przeszłości, opis jednej grzędy z szerokiego niegdyś łąnu, ośmielałam się przesłać Ci Panie. Przyjmij, Mistrzu, ów niekunsztowny szkic dziejowy, jako hołd czci i wdzięczności, do której poczuwają się całe pokolenia obsypywane przez Ciebie, Panie, cennymi (sic!) skarby wzniosłych myśli i szlacheckich dążeń. Z Niżu Dniepru d. 26 lipca 1878 r. Maryan Dubiecki”³³.

Wkrótce potem z okazji imienin Kraszewskiego zwrócił się do niego listownie z hołdami uwielbienia (19 marca 1879): „Pokolenie, wśród którego żyłem i wychowałem się wiele Ci winno Panie; nie jest więc może rzeczą zbyt niezrozumiałą, iż jednostka z tego wielotysięcznego pokolenia ośmiela się oddzielnymi (sic!) wyrazami obśmiał Was Szanowny Panie. Jeśli to zuchwalstwo, patrzcie na mnie wyrozumiale, i przebaczone mi te wyrazy i niepokojenie Was, jak niemniej proszę, przebaczone, czcigodny Panie, iż ośmieliłem się imieniem Waszem (sic!), nie pytając o pozwolenie, ozdobić moją monografię Kudaku. Prosiłem, aby wprost z redakcji Przeglądu Polskiego, na którego kartach rozprawkę tę drukowano, odesłano takową Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi”³⁴.

Dedykacja Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu umocniła przyjaźń Dubieckiego z tym niestrudżonym epikiem polskich dziejów i ożywiła wymianę listów między nimi na długie lata. Po latach korespondencję tę opublikował syn Mariana Dubieckiego, Tadeusz, który opatrzył wstępem wyjaśniającym wzajemne relacje swego ojca z wielkim pisarzem³⁵.

W 1880 roku została wydana rozprawa Dubieckiego *Pole bitwy u Żółtych Wód, stoczonej w maju 1648 roku*³⁶. Rozprawa była wynikiem odnalezienia resztek okopów obozu Stefana Potockiego, o czym pisze w zamieszczonym podtytule „Sprawozdanie z poszukiwań i dokonanego, dnia 19 Października 1878 roku, odkrycie poboju pod Żółtymi (sic!) Wodami wraz z planem pola bitwy i obozu tu dzież z mapką złożone Akademii Umiejętności w Krakowie

³⁰ Ibidem, s. 137–139.

³¹ W j. polski „Biada zwyciężonym”.

³² W Bibliotece Jagiellońskiej zachował się egzemplarz pracy, który był własnością Karola Rolle (1871–1954), prezydenta Krakowa, co poświadcza jego ekslibris.

³³ Dubiecki M.: *Kudak, twierdza kresowa i jej okolice, monografia historyczna*. Kraków 1879, dedykacja po stronie tytułowej.

³⁴ Dubiecki T.: *Korespondencja między Józefem Ignacym Kraszewskim a Marianem Dubieckim*. Łuck 1939, s. 4.

³⁵ Ibidem, wstęp.

³⁶ *Rozprawy i posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*. T. XII. Kraków 1880, Rozdział I Rozprawy, s. 1–24.



Romuald Traugutt z powieszonymi członkami Rządu Narodowego, fot. I. Krieger, Kraków 1865, wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. Fs718-IX

przez Maryana Dubieckiego³⁷. Autor dokonał analizy dostępnych źródeł historycznych oraz skonfrontował ją z informacjami, które uzyskał w drodze badań terenowych.

Z opracowania Mariana Dubieckiego o Żółtych Wodach i o Kudaku skorzystał Henryk Sienkiewicz (1846–1916) przy pisaniu powieści historycznej *Ogniem i mieczem*³⁸. Szczególnie przydatna dla autora trylogii była monografia Dubieckiego poświęcona polu bitwy pod Żółtymi Wodami.

Dubiecki zajmował się edukacją młodzieży na każdym etapie swego życia i działalności i wszędzie, gdzie przebywał. Począwszy od pracy w szkole w Równem w 1860 roku, przez nauczanie w gimnazjum w Warszawie i Krakowie do wykładów na Kursach Adriana Baranieckiego w Krakowie. Jego kariera nauczyciela związana była z nauczaniem języka polskiego, literatury polskiej i historii literatury zarówno na poziomie podstawowym jak i wyższym, na bogatej podbudowie dziejów narodu polskiego. Marian Dubiecki w latach 1887–1917 wykładał na Kursach Adriana Baranieckiego (1828–1891). W roku szkolnym 1887/1888 objął prelekcje z literatury polskiej na Wydziale Historyczno-Literackim. Przez 30 lat pracy na kursach zyskał opinię bardzo wymagającego nauczyciela, u którego składało się po kilka razy egzamin poprawkowy. Z okazji jubileuszu, obchodzonego 22 lutego 1917 roku, doceniono długoletnią pracę słowami pełnymi uznania: „Jeśli przed kim dziś w Polsce, to przede wszystkim przed nim powinny się pochylić głowy i czoła. Cichy pracownik na niwie ojczystej literatury, historyk, pu-

blicysta, konspirator dla sprawy narodowej, rzecznik nigdy nie przedawnionych praw politycznych narodu polskiego, Marian Dubiecki jest dziś dla nas uosobieniem ofiarnego bohatera jako męczennik sprawy polskiej, jako przyjaciel serdeczny i sekretarz Romualda Traugutta, jako tragicznej naszej nieśmiertelnej pamięci bohatera śmierci świadek i druh najbliższy”³⁹.

Dubiecki odczuwał brak odpowiednich podręczników, dlatego sam zajął się ich opracowaniem. „W zakresie podręczników historii (sic!) powszechnej widzimy zupełny brak książki, któraby (sic!) zaznajamiała uczącą się młodzież naszą z wypadkami ostatnich kilkudziesięciu lat. [...] Książka niniejsza ma na celu, bodaj w maluczkiej części, brak ów uzupełnić. [...] Zamykając to wstępne słowo, poświęcam niniejszą książkę naszej uczącej się młodzieży”⁴⁰. W 1880 roku wydał w Wilnie *Rys dziejów najnowszych od r. 1815 po 1875 z krótkim rzutem oka na dzieje lat 1876–1878*. Autor uznał rok 1815 za ważną cezurę rozpoczynającą nową epokę w dziejach nie tylko Europy, ale i Ameryki. Swoją książkę podzielił na cztery księgi – okresy, obejmujące każda sześć rozdziałów. Wiedział, że dla lepszego zrozumienia procesów dziejowych nie wystarczy poznać dzieje najbliższych sąsiadów i państw europejskich, ale także historie innych kontynentów: „Coraz szersze zastosowanie pary i elektryczności (drogi żelazne i telegrafy) zmienia postać świata. Szybka zamiana pojęć roznieca światło wiedzy w odległych krańcach globu”⁴¹.

W jego twórczości ważną pozycję stanowi przekrojowe opracowanie *Historia literatury polskiej na tle dziejów* (Warszawa 1888) w dwóch tomach, podzielonych na sześć ksiąg w porządku chronologicznym od czasów najdawniejszych do czasów współczesnych autorowi. Praca ta nie ma charakteru samodzielnej syntezy opartej na własnych badaniach i analizach dziejów literatury, lecz jest kompilacją nie wnoszącą nowych ustaleń. Jest jednak bardzo wartościową pozycją ze względu na omawianie zjawisk z zakresu życia literackiego wraz z wyczerpującymi charakterystykami epok historycznych, opartymi na rozbudowanej bazie dziejów narodu polskiego.

Choć niektóre nawet drobne prace Mariana Dubieckiego z zakresu historii literatury doczekały się recenzji, (np. A. Sienickiego dotyczące twórczości Adama Mickiewicza (1898–1855)⁴²), to jego synteza mimo wskazanej wyżej przydatności dydaktycznej rychło została zapomniana. Być może nie pozostał bez wpływu na to fakt, iż ukazało się wówczas wiele znakomitych syntez, które na wiele lat zawałdnęły świadomością czytelnika. W tym czasie Włodzimierz Spasowicz (1829–1906) wydał swój podręcznik *Dzieje literatury polskiej*, który – choć wydany w języku ro-

³⁷ Dubiecki M.: *Pole bitwy u Żółtych Wód...*, s. 1.

³⁸ Sienkiewicz H.: *Ogniem i mieczem*. Warszawa 1884.

³⁹ Kras J.: *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*. „Biblioteka Krakowska” 1972, nr 114, s. 98.

⁴⁰ Dubiecki M.: *Rys dziejów najnowszych od r. 1815 po 1875 z krótkim rzutem oka na dzieje lat 1876–1878*. Wilno 1880, s. 5–6.

⁴¹ Ibidem, s. 8.

⁴² *Pamiętnik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza*. Red. R. Pilat. Lwów 1889, s. 291.



Marian Dubiecki wśród weteranów (5 z prawej w II rzędzie), fot. Stanisław Stadler, Kraków ok. 1910, wł. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. Fs4057-IX

syjskim, a dopiero później przetłumaczony na język polski – został uznany za naukową syntezę⁴³. Kilka lat później wyszły kolejne dzieła: Henryka Biegeleisena (1855–1934)⁴⁴, Piotra Chmielowskiego (1848–1904)⁴⁵, Stanisława Tarnowskiego (1837–1917)⁴⁶, Konstantego Wojciechowskiego (1872–1924)⁴⁷, Stanisława Kossowskiego⁴⁸, Aleksandra Brücknera (1856–1939)⁴⁹, Ignacego Chrzanowskiego (1886–1940)⁵⁰. Miały one wiele kolejnych wydań i do dziś są znaczącymi pozycjami, szczególnie te ostatnie. Dopiero publikacja Juliana Krzyżanowskiego (1892–1976) *Dzieje literatury polskiej od początków do czasów najnowszych*, ujmująca obraz całej literatury do 1939 roku, dystansuje z tego względu poprzednie pozycje⁵¹. Opracowanie Dubieckiego *Historia literatury polskiej na tle dziejów* nie zostało zauważone przez badaczy i jest nieznane szerzej współczesnym wykładowcom literatury polskiej, a nawet badaczom. Nazwisko Mariana Dubieckiego się nie pojawia w *Warsztacie*

bibliograficznym historyka literatury polskiej, której autor, Jerzy Starnawski nie uznał tej pracy nawet za podręcznik. Do *Historii literatury* Dubieckiego nie odwołują się również współcześnie z nim tworzący podobne dzieła np. Julian Bartoszewicz (1821–1870)⁵². Tak więc podręcznik Dubieckiego przeszedł bez większego echa, ze zrozumiałych względów nie mógł konkurować ze źródłowymi opracowaniami, ale też przegrał konkurencję z podobnymi w charakterze opracowaniami braci Antoniego (1858–1916) i Mikołaja (1861–1944) Mazanowskich⁵³.

Większość publikacji Dubieckiego, i tych o charakterze pamiętnikarskim, i źródłowych rozpraw historycznych, powstała w Krakowie. Wiele z nich dotyczyło tematyki kresowej. Mieszkając w Krakowie zajmował się też tematami krakowskimi, ale związanymi z historią i władcami Polski. Eseje i opracowania historyczne umieszczał w większych publikacjach, tj. *Obrazy i studia historyczne*, wydanych w trzech seriach: I w 1884 roku, II w 1899, III w 1915.

⁴³ Wydanie w j. rosyjskim w Petersburgu w 1865. Tłum. pol.: Warszawa 1882, 1885, 1891.

⁴⁴ Biegeleisen H.: *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*. Wiedeń 1898–1908.

⁴⁵ Chmielowski P.: *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1899–1900.

⁴⁶ Tarnowski S.: *Historia literatury polskiej*. Kraków 1900.

⁴⁷ Wojciechowski K.: *Dzieje literatury polskiej*. Lwów 1906.

⁴⁸ Kossowski S.: *Historia literatury polskiej*. Lwów 1914.

⁴⁹ Brückner A.: *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. Warszawa 1903.

⁵⁰ Chrzanowski I.: *Historia literatury niepodległej Polskiej*. Warszawa 1900.

⁵¹ Krzyżanowski J.: *Dzieje literatury polskiej od początków do czasów najnowszych*. Warszawa 1979.

⁵² Bartoszewicz J.: *Historia Literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana*. Warszawa 1861.

⁵³ *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*. Kraków 1901; zob.: Broniewski S.: Kraków wczorajszy w anegdocie. W: *Kopiec wspomnień*. Praca zbiorowa. Kraków 1964, s. 475–476.

I seria *Obrazy i Studia historyczne* była wynikiem poszukiwań i badań przeprowadzanych na zesłaniu w Daurii Nerczyńskiej w latach 1865–1880. Serię rozpoczyna dedykacja „Współwędrowcom drogi życia, przyjaciółom zmarłych i żyjącym, którzy życiem nie zaparli się przeszłości, poświęca Autor. Odessa, 10 kwietnia 1883 r.”⁵⁴. Zbiór ten zawiera sześć tekstów: 1. *Jan Długosz pierwszy dziejopis Polski (studium biograficzne wykonane na czterechsetną rocznicę jego zgonu)*, 2. *Osadcy ziemi Mandżu w XVII stuleciu*, 3. *Gniazdo Hetmańskie studium obyczajowe z XVII wieku*, 4. *Czarnecki w Daurii*, 5. *Miłość ubiegłych wieków studium z przeszłości*, 6. *Jeden dzień z życia Piotrkowa w XVII wieku*. Jak widać, teksty te dotyczą różnych wydarzeń i postaci, co świadczy o rozległych zainteresowaniach autora. Jednak z punktu widzenia niniejszego artykułu najważniejszy jest pierwszy tekst, poświęcony historykowi Janowi Długoszowi (1415–1480), który przez wiele lat mieszkał w Krakowie, w tym mieście pracował i tworzył swe dzieła i tu zmarł. Gdy w Krakowie bardzo uroczysto obchodzono jubileusz 400-lecia śmierci tego wielkiego dziejopisarza Polski, Dubiecki był na zesłaniu setki kilometrów od Krakowa. Z okazji jubileuszu zorganizowano w dniach 19–21 maja 1880 roku Pierwszy Zjazd Historyków, który miał podsumować stan badań nauk historycznych i przyczynić się do integracji historyków ze wszystkich trzech zaborów pod auspicjami niedawno utworzonej Akademii Umiejętności. Uroczystości przygotowywano z wielkim rozmachem, odnowiono specjalną kryptę pod kościołem oo. Paulinów na Skałce, gdzie znajdowały się szczątki Długosza i urządzono mu powtórny pogrzeb z wielkimi honorami⁵⁵.

Krypta, w której spoczął, od tego czasu stała się miejscem pochówku zasłużonych Polaków i zwana jest do dziś Kryptą Zasłużonych, spoczywa w niej trzynaście wielkich postaci, zasłużonych dla Polski w różnych dziedzinach życia i twórczości⁵⁶. Zasługi wielkiego historyka podkreślały liczne artykuły w prasie⁵⁷, do których dołączył Dubiecki pozostając daleko na zesłaniu. „Zamiast pomnika, którego mu nie postawiono, zostały dzieła wielkiego męża, została pamięć jego cnót domowych i publicznych, co nam do dziś przyświecają wiekuiście gorejącą pochodnią i wzywają obecne pokolenia do naśladowania wzorów prastarej przeszłości. Pożyteczny żywot dziejopisa – obywatela staje się przykładem dla licznych pokoleń, imię zaś jego, unieśmiertelnione na kartach historii i w sercu wdzięcznego narodu, tyle stuleci brzmieć będzie na niwach ojczystych, jak długim jest życie słowa polskiego na ziemi”⁵⁸. Przy okazji jubileuszy przypomniano osobę

Jana Długosza, upamiętniając m.in. wmurowaniem tablicy w miejscu, z którym był związany: w katedrze wawelskiej przy wejściu do kaplicy Czartoryskich⁵⁹. Dopiero w 1917 roku paulini ufundowali Janowi Długoszowi w kościele na Skałce ozdobne epitafium z popiersiem swojego dobrodzieja z jego herbem Wieniawa, wykonane według projektu architekta Zygmunta Hendla (1862–1929)⁶⁰.

W 1895 roku Dubiecki wydał dwa biograficzne opracowania postaci, na których życiu mocne piętno wycisnęło powstanie styczniowe. Pierwsze z nich prezentuje dzieje Edmunda Różyckiego (1827–1893), jednego z generałów powstania, który dowodził oddziałami na Wołyniu. Opatrzony jest ono mottem z wiersza Wincentego Pola (1807–1872): „Synem byłem i rycerzem/ Owej ziemi z Woli Bożej”⁶¹. Generałowi udało się powrócić z zesłania i emigracji we Francji. W 1872 roku zamieszkał Krakowie. Zarabiał na życie pracując jako urzędnik ubezpieczeń. Zmarł w 1893 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w kwaterze Ra Polonia⁶². Jego pomnik wykonał kamieniarz Józef Kulesza (1859–1923), medalion zaś krakowski rzeźbiarz Michał Korpal (1854–1915)⁶³. Był postacią znaną i zasłużoną. Jego czyny i postawę upamiętnia epitafium, które tak odnotował Dubiecki: „Na nagrobku ś.p. Edmunda Różyckiego, wystawionym na jego mogile, kosztem i staraniem kolegów, urzędników krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, czytamy napis, który wyszedł z serca i zpod (sic!) pióra Adama Asnyka i Radocia: *Tu proch rycerski prawego człowieka/ Na zmartwychwstanie swej ojczyzny rzeka,/ Gdy z wolą Bożą duch jego na przedziel Jak niegdyś braci do boju powiedział/ Matce ojczyźnie dał swój żywot cały/ Wielki w miłości i wielki w pokorze/ Polsko! Na chwilę odwetu i chwały/ Daj tobie więcej takich synów, Boże*”⁶⁴.

Kolejną biografię Dubiecki poświęcił Teresie z Wierzbickich Bułhakowej (1816–1891), wzorze patriotki, która dwukrotnie pojechała za mężem Tomaszem Bułhakiem (1801–1895) na zesłanie na Syberię. Pierwszy raz w 1839 roku, gdy jej narzeczony został skazany na zesłanie zdecydowała się na szybki ślub, aby dzielić z nim trud wygnania, na którym przebywali 18 lat. W czasie powstania styczniowego Tomasz Bułhak został aresztowany i w styczniu 1864 był już w drodze na Syberię, a żona szybko za nim pospieszyła. Wrócili w 1874 roku najpierw do Warszawy, by w końcu osiąść w Mickiewiczach, rodzimym majątku Bułhaków, tam oboje zmarli. Mieli długie i ciężkie życie, które autor podsumowuje zdaniem: „Cierpienie nie wycieńczyło tych ludzi, nie strawiło, ale dało im odbłask namaszczenia, znamię

⁵⁴ Dubiecki M.: *Obrazy i Studia Historyczne*. Seria I. Kraków 1884, dedykacja na stronie tytułowej.

⁵⁵ Rożek M.: *Panteon Narodowy na Skałce*. Kraków 1987, s. 72–84; idem.: *Wawel i Skałka. Panteony Narodowe*. Kraków 1995, s. 235–238; idem.: *Skałka. Kościół i klasztor Paulinów w Krakowie*. Kraków 1999, s. 57.

⁵⁶ Rożek M.: *Panteon...*, s. 85–111; idem.: *Wawel i Skałka...*, s. 238–253; idem.: *Skałka...*, s. 58–59.

⁵⁷ „Czas”, nr 74 z 31III 1880; nr 112–115 z 19–22 V 1880.

⁵⁸ Dubiecki M.: *Obrazy...*, s. 72.

⁵⁹ „Czas”, nr 112 z 19 V 1880.

⁶⁰ Rożek M.: *Skałka...*, s. 46.

⁶¹ Dubiecki M.: *Edmund Różycki. Szkic biograficzny*. Kraków 1895, strona tytułowa.

⁶² Grodziska K.: *Trasa zwiedzania cmentarza Rakowickiego*. W: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*. Warszawa 1988, s. 132; Grodziska-Ożóg K.: *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*. Kraków 1987, s. 135.

⁶³ Król A.: *Sztuka cmentarza Rakowickiego*. W: *Cmentarz...*, s. 73.

⁶⁴ Ibidem, s. 91.



Marian Dubiecki pierwszy od lewej z towarzyszami walki o wolność: Henryk Wohl, Benedykt Dybowski, Feliks Zieliński, Leon Dąbrowski, fot. „Światowid” 6 XI 1926, R. III, nr 45 (118)

wybranych”⁶⁵. Biografię tę autor dedykował swej znajomej, ale ponieważ zwracał się do niej „Najszanowniejsza Pani Dobrodziejko” bez podania nazwiska, to tak jakby dedykował wszystkim kobietom, które towarzyszyły swym mężom na tułaczce wygnania.

Pośrednio z powstaniem styczniowym, a ściślej z represjami po nim, związana jest kolejna monografia Dubieckiego *Karol Prozor. Przyczynek do dziejów powstania kościuszkowskiego*, wydana w Krakowie w 1897 roku. W obszernym dziele autor przedstawia losy Karola Prozora (1761–1841), oboźnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szczególnie akcentuje jego udział w powstaniu kościuszkowskim. Opracowanie swoje dedykuje wszystkim biorącym udział w tym powstaniu, przede wszystkim jednak tym, którzy w nim zginęli. „Na mogiłach zapomnianych rozproszonych po kraju i na obczyźnie przezacnej pamię-

ci Ziemian Owruckich, Możyskich, Rzeczyckich, Żytomierskich i Radomskich podnoszących w r. 1794 dłoń ku obronie wschodniej ściany Rzeczypospolitej, pracę tę, jako hołd czci, składa autor”⁶⁶. Karol Prozor brał także udział w powstaniu listopadowym, za udział w którym był zesłany na Syberię, gdzie zmarł w 1841 roku. „Zgaś jak żył, nie szukając piedestolców (sic!) dla siebie, ale jedynie dobra i szczęścia Ojczyzny. Myśl i dłoń oboźnego nie pracowały nigdy nad wyniesieniem swego imienia, nad ujawnieniem i otoczeniem sławą własnych czynów [...] gdyż dewizą życia jego całego było: *ut sit bene patriae*”⁶⁷. Przez całe życie był wierny swej dewizie „dla dobra Ojczyzny” i poświęcił się dla niej. Walcząc, jako jeden z nielicznych pomyślał o potrzebie dokumentacji losów tych, którzy poświęcili swe życie służbie ojczyźnie. Zbierając różnego rodzaju dokumenty, stworzył pokaźne archiwum rodzinne. Właśnie przejęcie przez Mariana Dubieckiego archiwum rodziny Prozorów dało asumpt do opracowania wzmiankowanej monografii. W jej zakończeniu autor opisuje bardzo interesujące dzieje tego archiwum. Jego historia ściśle łączy się, co sygnalizowano wcześniej, z powstaniem styczniowym. W ramach represji po jego klęsce przeprowadzano rewizje w dobrach rodziny Prozorów w Chojnikach i Ostrohladach na Wołyniu. Rządca majątku z obawy, aby materiały dotyczące powstania

⁶⁵ Dubiecki M.: *Teresa z Wierzbickich Bułhakowa. Wizerunek pośmiertny z jej pamiętników, listów, notat.* Kraków 1895, s. 66.

⁶⁶ Dubiecki M.: *Karol Prozor. Przyczynek do dziejów powstania kościuszkowskiego monografia opracowana na podstawie źródeł archiwalnych.* Kraków 1897, dedykacja na stronie tytułowej.

⁶⁷ Ibidem, s. 322.

i jego uczestników nie wpadły w ręce Rosjan, spalił dwie skrzynie dokumentów. Na szczęście część dokumentów już wcześniej została uporządkowana (około 1840) i pożyczona Michałowi Grabowskiemu dla zrobienia odpisów. Wydawało się, że archiwum gromadzone przez wiele lat zaginęło bezpowrotnie, ale opatrność nad nim czuwała. W 1880 roku pewien wołyński ziemianin Bronisław Kleczyński gościł w domu Prozorów i przypadkiem znalazł dwie paki zapomnianych dokumentów. Dokładnie wszystkie dokumenty skopiował i opieczetował własną pieczęcią, potwierdzając ich autentyczność. Kopie dokumentów przekazał Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, który zamierzał opisać dzieje oboźnego. Jednak z powodu zbiegu nieprzewidzianych okoliczności, tj. uwięzienia w Magdeburgu, choroby i śmierci, zamysł nie został zrealizowany. Przez wzgląd na długoletnią przyjaźń z wielkim pisarzem po jego śmierci archiwum przeszło do rąk Dubieckiego, który po opracowaniu monografii przekazał je do Biblioteki Jagiellońskiej. Powstałe na bazie tak cennego i bogatego archiwum opracowanie jest niezastąpionym źródłem do udziału w powstaniu kościuszkowskim ziem litewsko-ruskich oraz dziejów pierwszej emigracji politycznej. W tym miejscu należy dodać, iż Akademia Umiejętności po wydaniu książki o Prozorze oceniła ponownie zasługi Mariana Dubieckiego na polu dziejopisarstwa ojczystego i powołała go na członka Komisji Literackiej⁶⁸.

Marian Dubiecki opracował wiele biogramów różnych postaci. Najczęściej wybierał tych, którzy potrafili poświęcić wszystko dla ojczyzny. Po latach Józef Rostafiński (1850–1928) tak ocenia jego twórczość: „Pisarz to bardzo plastyczny, ścisły, w sądach wyrozumiały, unikający polemiki, a podnoszący w swych pracach zawsze dobre strony człowieka i społeczeństwa. Nie ma w nich nigdzie mozołów, ale bije czystość myśli i uczuć, że mało jest pisarzy podobnych”⁶⁹.

W 1899 roku, 15 lat po publikacji I serii *Obrazów* Dubiecki wydał II serię z siedmioma tekstami: 1. *Kaffa, osada genuńska i jej stan do Polski w XV wieku – studyum historyczne*, 2. *Związki dziejów Siczy Zaporoskiej*, 3. *Zarysy instytucji Zaporozża*, 4. *Mohort, rycerz kresowy, wobec późniejszych badań – fragment studyum literackiego*, 5. *Dwie królowe. Szkic dziejowy*, 6. *Przedstawicielki dawnych dynastii. Zarys historyczny*, 7. *Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka. Opowieść historyczna*. Z II serii z Krakowem związane są trzy ostatnie teksty. W szkicu *Dwie królowe* autor ukazuje nam postacie: królowej Elżbiety Rakuszanki (1436–1505), zwanej „matką królów” oraz jej synowej Heleny (1476–1513), żony króla Aleksandra (1461–1506). W następnym poznajemy: Barbarę Zapolyę (1495–1515), pierwszą żonę Króla Zygmunta I Starego (1467–1548); Annę Wazównę (1562–1625), królową szwedzką, córkę Katarzyny Jagiellonki (1526–1583) i króla Szwecji Jana III. Ostatni szkic w tej serii poświęcony jest tylko postaci Katarzyny Jagiellonki, córki króla Zygmunta I Starego (1467–1548) i Bony Sforzy (1494–1557).

Na całym życiu Mariana Dubieckiego zaciążyły przeżycia z czasów powstania i zesłania, znajduje to odbicie w jego twórczości. Wielokrotnie wracał do wydarzeń i osób z nimi związanymi. Na osobne omówienie zasługuje najważniejsza jego praca związana z powstaniem, poświęcona tragicznej po-

staci ostatniego dyktatora. *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego (1863–64)* to dzieło, które doczekało się pięciu wydań: 1 wydanie – Lwów 1893, 2 – Kraków 1907, 3 – Kraków 1911, 4 – Kijów 1921, 5 – Poznań 1929. Utwór ten ma charakter bardziej pamiętnikarski, wspomnieniowy niż traktatu lub monografii historycznej. Sam autor określił swój stosunek do postaci i dzieła jako „pamiętnik skreślony przez współkolegę”⁷⁰. Takie osobiste podejście do tematu zjednało mu czytelników, o czym świadczą kolejne wydania utworu. Swoją pamiętnik Dubiecki poprzedził cytatem z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (1798–1855), który odniósł do postaci Romualda Traugutta (1826–1864): „Zbyt często wielka dusza, myśl wielka ukryta w samotności, jak róża wśród lasów rozkwita. Dosyć ją wynieść na świat, postawić pod słońcem, aby widzów zadziwiła jasnymi barwami tysiącem”⁷¹. Książka podzielona jest na dziesięć rozdziałów. W pierwszych dziewięciu wnikliwie, czasami wręcz drobiazgowo opisuje jego heroiczną, postawę w czasie pełnienia obowiązków dyktatora powstania (17 X 1863 – 10 IV 1864). W ostatnim – pełną godności śmierć. Traugutt został powieszony 5 sierpnia 1864 roku wraz z czterema członkami Rządu Narodowego: Janem Jeziorańskim (1833–1864), Rafałem Krajewskim (1834–1864), Józefem Toczyńskim (1826–1864), Romanem Żulińskim (1837–1864). Obok relacji o działalności dyktatora cały czas podkreślał swoje osobiste z nim relacje. Były one pełne szacunku i uwielbienia, ale zarazem przyjacielskie. „Niekiedy wpadający do niego wczesną godziną Marjan Dubiecki, najbliższy domownik jedyny gość, który o różnych chwilach doby nawiedzał, zastawał go przy modlitwie”⁷². Zwyczajem historyka-badacza, jak w innych swoich dziełach Dubiecki zamieszcza liczne przypisy z biogramami przywoływanych postaci, aby ułatwić czytelnikowi orientację i upamiętnić zasłużonych dla ojczyzny patriotów. W podsumowaniu autor wyjaśnia cel, który mu przyświecał przy pisaniu powyższych wspomnień: „Promienna postać Traugutta dzisiaj zapomniana, nieznana... Wierzmy, iż przyszłość, otrząsnawszy (sic!) się z chaosu licznych doktryn, z których niektóre są samobójcze wyszuka wśród zgłiszcz przeszłości ową postać bohatera obowiązku i postawi na należytych piedestałach dziejowym... Pisałem w 1893 r.”⁷³.

Omawiana praca nie była jedyną poświęconą Trauguttowi. Postaci swego bohatera Dubiecki poświęcił następne opracowanie, tym razem adresowane do młodzieży: *Bohaterski Naczelnik Powstania Styczniowego (Romuald Traugutt)*. Przygotowując tę pracę autor wykorzystał swoje wieloletnie doświadczenie nauczyciela, wykładowcy i korepetytora. Jest napisana językiem przystępnym, układ jest klarowny i przejrzysty. Do tekstu wprowadza dokładne daty wszystkich wydarzeń. Zgodnie ze swoją metodą pisarską, idąc śladem ówczesnych

⁶⁸ Pomarański S.: *Marjan Dubiecki...*, s. 49–50.

⁶⁹ Rostafiński J.: *Maryan Dubiecki*. „Czas” z 22 II 1917. R. 70, nr 88.

⁷⁰ Dubiecki M.: *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego (1863–64)*. Kraków 1911, na stronie tytułowej.

⁷¹ Ibidem, na stronie tytułowej.

⁷² Ibidem, s. 90.

⁷³ Ibidem, s. 167.



Legitymacja uznania Mariana Dubieckiego za weterana powstania narodowego 1863 r., Kraków 15 X 1923, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 132, nr kat. 5020

dziejopisów autor korzysta z możliwości przekazania czytelnikowi dodatkowych informacji: opisy wzmiankowanych wydarzeń, biogramy postaci, wyjaśnienia trudniejszych pojęć i obcych słów, umiejscowienie nazw geograficznych, usuwając je z głównego nurtu narracji do przypisów.

Biograf Mariana Dubieckiego Stefan Pomarański w swojej „Biografistyce” Powstania Styczniowego krytycznie ocenia tego typu biografie, jako nie przystające do nowych czasów i twierdzi, że uczestnik danego wydarzenia nie może obiektywnie, z dystansem i bezstronnie oceniać postaci i wydarzenia. „Książki w rodzaju Dubieckiego o Traugucie, Dybońskiego o Sierakowskim, Kraushara o Rafale Krajewskim, czy Popławskiego o T. T. Jeżu, typowe dla epoki dawniejszej, nacechowane szlachetną i konieczną tendencją ‘krzepienia serc’ i podtrzymywania tradycji walki zbrojnej, nie mogą stanowić i nie stanowią dziś wzoru do naśladownictwa, będąc jedynie jednym ze źródeł do monografii biograficznych, w ścisłym tego słowa znaczeniu, ludzi tamtych czasów”⁷⁴. Jednak biografia Traugutta autorstwa Dubieckiego nie straciła na wartości, o czym mogą świadczyć kolejne wydania.

⁷⁴ Pomarański S.: „Biografistyka” Powstania Styczniowego. Referat wygłoszony na Konferencji poświęconej dziejom Powstania Styczniowego w jego 75 rocznicę przez Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie. Warszawa 1938. Odbitka z tomu XXXIV „Przeglądu Historycznego”, s. 9.

⁷⁵ Michalska-Bracka L.: *Powstanie styczniowe*. Kielce 2003, s. 32.

Popularność i wiele wydań biografii Traugutta nie wynikała z faktu, że było to dobre opracowanie historyczne, wykorzystujące wszelkie dostępne źródła, że stanowiło wzorzec biografistyki krytycznej, naukowej, lecz ze względu na jej walor relacji wiernego świadka i uczestnika wydarzeń, że była ona formą pośrednią między pamiętnikiem a historycznym opisem. Oczywiście, z naciskiem na pamiętnikarsko-hagiograficzny ton. Przegrane powstanie zrodziło zapotrzebowanie na męczeńskich bohaterów – nie „biada zwyciężonym”, lecz „chwała pokonanym”. To przyczynek do narodzin kolejnego romantycznego bohatera, męczennika sprawy polskiej. Marian Dubiecki, sekretarz i przyjaciel dyktatora, wierny mu do końca, pierwszy popularyzował jego postać, kreował jego osobę na wzorec człowieka i patrioty. To właśnie on tworzył i wylansował legendę wodza wiernego do końca swoim ideałom. Pokazał postać tragiczną, męczennika, który poniósł najwyższą ofiarę, trwając na posterunku w poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. Spodziewał się takiego końca, bo zdawał sobie sprawę, że nie ma żadnego ratunku, a mimo to pozostał i świadomie poszedł na śmierć, do końca zachowując żołnierski honor „Pracował wytrwale za tłumy za wszystkich, i zgonem męczeńskim zamknął ostatnią kartę walki”⁷⁵.

Od dnia heroicznej śmierci osobę Traugutta otacza niemal powszechne uwielbienie. Już świadkowie egzekucji widzieli w zamordowanym dyktatorze męczennika na miarę Chrystusa. Ten ton miały też nekrologi, jak ten wydrukowany już we wrześniu 1864 roku w „Ojczyźnie” w Szwajcarii,

który stwierdzał dobitnie, iż Traugutt prowadził prawdziwie święte życie. Śmierć członków Rządu Narodowego na czele z Trauguttem była końcem powstania, a zarazem początkiem ostrych represji, jakie po jego klęsce wprowadziły władze rosyjskie. W wyniku tych represji wielu powstańców na długie lata zostało zesłanych na Syberię, skąd często nie powracali. Ci, którym udało się uniknąć zesłania, udawali się na emigrację zasilając jej liczne szeregi w państwach Europy i innych kontynentów. W sprzyjających warunkach gościnnych krajów emigranci kultywowali pamięć o powstaniu i jego bohaterach. Pojawiły się wspomnienia pamiętnikarskie, a ci powstańcy, którzy zetknęli się osobiście z ostatnim dyktatorem, pisali o nim jak o wybrańcu, który poświęcił wszystko misji przewodzenia powstaniu. W *Pamiętnikach*, które ukazały się w 1870 roku, Julian Łukaszewski (1835–1906), z emfazą wspominał „nadludzkie wysilenia” poległego dyktatora. Paradoksalnie legendę Traugutta wsparł rosyjski historyk powstania styczniowego Mikołaj Berg (1823–1886), który podkreślał głęboką religijność dyktatora i całkowite poświęcenie dla powstania⁷⁶. Natomiast jego służbę w armii carskiej, za którą go wielu krytykowało, uznał za wallenrondyzm wykorzystany do lepszego poznania armii wroga.

Kanoniczna wersja legendy Traugutta skryzalizowała się ostatecznie pod koniec XIX wieku, gdy w cieszącej się względną swobodą polityczną i cenzuralną Galicji zaczęto publikować liczne wspomnienia uczestników powstania styczniowego, wśród których przodowała obszerna monografia o Traugutcie pióra Mariana Dubieckiego. Można go bez przesady nazwać głównym kodyfikatorem „złotej legendy” Traugutta. Na początku XX wieku wychodziły kolejne wydania biografii Traugutta, a jego legenda przeżywała rozkwit. W Polakach odżywały na nowo nadzieje. W Krakowie żyli jeszcze uczestnicy tamtych, tragicznych wydarzeń, o których przypominano w czasie kolejnych rocznic. Przywołując ową legendarną postać, czekali na kolejnego wodza, który wreszcie wywalczy upragnioną wolność dla Polaków. W tych pełnych patriotycznego uniesienia czasach Traugutt stał się bohaterem licznych broszur, artykułów w prasie, odczytów i przemówień okolicznościowych, a nawet mów pogrzebowych. W tym czasie, na przełomie XIX i XX wieku, podjął działalność ideowy spadkobierca Traugutta, notabene, pasjonujący się historią powstania i jego ideowym przesłaniem 1863 roku Józef Piłsudski (1867–1935). Traugutt imponował przyszłemu Komendantowi fachowością, doświadczeniem wojskowym, potęgą woli i umiejętnością rządzenia. W cyklu odczytów, wygłoszonych w 1912 roku w Krakowie na temat *Historii militarnej powstania styczniowego*, Piłsudski nazwał Traugutta jedynym faktycznym dyktatorem w powstaniu. Nie bez kozery I Kompania Kadrowa wyruszyła w bój z Oleandrów 6 sierpnia 1914 roku w 50. rocznicę męczeńskiej śmierci Romualda Traugutta na stokach Cytadeli warszawskiej⁷⁷. Znamienny jest fakt, iż w dzień ten zjawił się na Oleandrach były członek Rządu Narodowego i zesłaniec, Marian Dubiecki. W symbolicznym błogosławieństwie przekazał przechowywany przez siebie 50 lat testament walki zbrojnej, który przejął od umierającego 5 sierpnia 1864 roku dyktatora ostatniego powstania narodowego Traugutta⁷⁸.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku stworzyło nowe, pomyślne warunki bujnego, nieskrępowanego rozwoju legendy Traugutta. W II Rzeczypospolitej ze szczególnym pietyzmem świętowano rocznice powstania styczniowego. Integralną częścią tych obchodów było składanie wieńców pod „Krzyżem Traugutta”, wzniesionym na stoku Cytadeli 5 sierpnia 1916 roku, połączone z modlitwą i przemówieniami pierwszych polityków w państwie. Imieniem Traugutta nazywano ulice, szkoły, organizacje społeczne i jednostki wojskowe w Krakowie, Lwowie, Warszawie i innych miejscowościach, wmurowywano tablice upamiętniające słynnego dyktatora. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne ukazywały się wspomnienia żołnierzy i współpracowników Traugutta, utrzymane na ogół w apologetycznym tonie i kontynuujące patriotyczny kanon ugruntowany przez Dubieckiego.

Wyjątkową pozycję wśród nich zajmują wspomnienia starszej córki dyktatora Anny Juszkiewiczowej (1853–1938), która do końca swego długiego życia żarliwie pielęgnowała pamięć „wielkiego ojca”. Niemałą rolę w kultywowaniu pamięci Traugutta – narodowego męczennika, odegrał Kościół katolicki, w którym jeszcze przed II wojną światową pojawiły się opinie o potrzebie beatyfikacji dyktatora. Gorącym orędownikiem tej idei był wówczas ks. Józef Jarzębowski, zapalony i zasłużony zbieracz wspomnień o styczniu 1863 roku oraz wszelkich trauguttianów⁷⁹. Zwoleńnikiem beatyfikacji Traugutta był później prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981). Obecnie akta do ewentualnego procesu gromadzi o. Władysław Kluz, autor biografii *Dyktator Romuald Traugutt*⁸⁰.

Liczni autorzy piszący biografie Romualda Traugutta odwoływali się do Dubieckiego np. Krzysztof Dunin-Wąsowicz: „Oprócz pamiętników pojawiły się także liczne artykuły publicystyczne i bardziej lub mniej obszerne życiorysy Traugutta. Wspomnijmy tu publikacje Zygmunta Kolumny-Nowoleckiego, Jana Stelli-Sawickiego, a przede wszystkim sekretarza Traugutta Mariana Dubieckiego (aresztowanego prawie równocześnie z nim) – *Romuald Traugutt i jego dyktatura* (1894). Dzieło to stoi na pograniczu pamiętnika i publicystyki. Przez wiele lat obraz Traugutta był kształtowany w polskiej opinii publicznej głównie na podstawie publikacji Dubieckiego”⁸¹.

Przez całą twórczość Mariana Dubieckiego przewija się tematyka kresowa i powstańcza, ale pojawiają się też inne

⁷⁶ Berg M.: *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.* T. 1–4. 1883–1885. Wydanie polskie. T. 1–3. Kraków 1889–1899.

⁷⁷ Wójcik W.: Józef Piłsudski. W: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*. Red. Z. Stefanowska, J. Tazbir Warszawa 1989, s. 311.

⁷⁸ Ibidem, s. 8.

⁷⁹ Jarzębowski J.: *Traugutt. Dokumenty. Listy. Wspomnienia*. Wypisy. Londyn 1970.

⁸⁰ Kluz W.: *Dyktator Romuald Traugutt*. Warszawa 1982.

⁸¹ Dunin-Wąsowicz K.: *Romuald Traugutt*. W: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*. Red. Z. Stefanowska, J. Tazbir. Warszawa 1984.



Uroczystość patriotyczna we Lwowie, fot. nieznany, Lwów, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5031

prace, zlecane mu jako uznanemu historykowi badaczowi. Taką znaczącą pozycją jest monografia jednej z najstarszych krakowskich organizacji, istniejącej do dziś: *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie monografia historyczna*. W 1902 roku Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie zleciło opracowanie dziejów swej organizacji ukształtowanemu twórcy, znanemu już w środowisku krakowskim – Dubieckiemu. Monografia została wydana jeszcze w tym samym roku. W aktach Towarzystwa Strzeleckiego zachowała się w księdze kasowej dokumentacja wydatków na monografię. Pierwszy wydatek został zanotowany 28 maja 1902 roku „Za winietę do Monografii Trojnowski – 40. koron”⁸², dalej pod datą 25 czerwca „P. Dubieckiemu za monografię – 500 koron”⁸³, kolejne wydatki: 30 września „Za zbroszowanie Monografii – 38 koron”⁸⁴, 30 października „Druk Monografii – 712,56 koron”⁸⁵. Całość kosztów w podsumowaniu bilansu rocznego wyliczono „Na monografię – 1 296.56 koron”⁸⁶, gdyż wydano jeszcze 6 koron „Za oprawę książki Jahoda”⁸⁷. Pierwsze i następne

wydatki poprzedziła decyzja, którą według zapisu z 11 maja 1902 roku w księdze kurend, podjęto na specjalnym zebraniu. Z zaproszenia braci kurkowych na to zebranie wiemy, że sprawa „Uchwalenia kredytu na napisanie Monografii i wydrukowanie tejże”⁸⁸, była 5 punktem porządku obrad. Do sprawy monografii wracano jeszcze kilkakrotnie. Pojawiła się w programach kolejnych zebrań: z 28 października i 2 listopada 1902 roku⁸⁹. Rok później w programie zebrania z 6 listopada 1903 roku padła się propozycja „Uczczenia Monografii”⁹⁰. Niestety nie zachowały się z tego okresu sprawozdania z zebrań Bractwa i nie znamy odpowiedzi braci na wprowadzone do programów propozycje. Bracia kurkowi ofiarowywali egzemplarze monografii w pięknej, ozdobnej skórzanej oprawie osobom, które chcieli szczególnie uhonorować. O tym, komu ofiarować egzemplarze, dyskutowano na zebraniach. Poświadczają to wzmianki w zachowanych dokumentach, np. 26 października 1904 roku „ofiarowanie Monografii Tow. Dr Stan. Tomkowiczowi konserw.”⁹¹.

⁸² Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr). *Akta Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego*, nr inw. TSK 103, KASA, s. 239.

⁸³ Ibidem, s. 239.

⁸⁴ Ibidem, s. 241.

⁸⁵ Ibidem, s. 243.

⁸⁶ Ibidem, s. 247.

⁸⁷ Ibidem, s. 243.

⁸⁸ APKr., TSK 48, s. 3.

⁸⁹ Ibidem, s. 13–14.

⁹⁰ Ibidem, s. 39.

⁹¹ APKr., TSK 48, s. 71; [Stanisław Tomkowicz (1850–1933) badacz dziejów i sztuki miasta].



Uroczystość w rocznicę śmierci członków Rządu Narodowego z 1863, fot. J. Ryś, Warszawa 6 VIII 1924, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5028

W Bibliotece Jagiellońskiej zachował się jeden z takich wyjątkowych egzemplarzy, oprawiony w skórę ze złotymi roślinnymi dekoracjami przez Roberta Jahodę (1862–1947) z jego pieczęcią na okładce, który otrzymał profesor Leon Mańkowski (1858–1909) z dedykacją od Towarzystwa Strzeleckiego z podpisem prezesa Wiktora Redyka (1838–1916) i sekretarza Stanisława Stachowicza oraz z pieczęcią organizacji. Szczęśliwie ocalał do dziś rękopis monografii oraz wydruk z ostateczną korektą i adnotacją skreśloną ręką autora: „Po poprawieniu ścisłem (sic!) – można drukować M. Dubiecki”⁹².

Bracia Kurkowi doceniali znaczenie monografii Dubieckiego, co dobitnie podkreślał Edmund Klemensiewicz (1839–1916) i odwoływał się do niej w *Księdze Pamiątkowej*: „Towarzystwo Strzelców Krakowskich posiada obszerną monografię przez p. Maryana Dubieckiego („Tow. Strzelców Krak.” Kraków 1902) dającą zestawienia rozrzuconych po rozmaitych drukach wiadomości w zajmująco napisanym obrazie”⁹³. Klemensiewicz uznając, iż należy zadbać o kontynuację dzieła, ufundował w 1913 roku *Księgę Pamiątkową dla Bractwa* z dedykacją „Aby dla przyszłości zostawić dokładniejszy materiał historyczny z życia Bractwa Kurkowego, powziąłem myśl systematycznego spisywania ważniejszych wypadków i w tym celu oddaję tę księgę z prośbą, aby Zarząd Bractwa starał się o chronologiczne zapełnianie jej kart zapiskami, które by zachowały przed zapomnieniem bieżące dzieje Bractwa”⁹⁴. Władze Bractwa

zastosowały się do prośby fundatora i przez kolejne lata, aż do końca XX wieku uzupełniano księgę kończąc zapiski w 2001 roku.

Monografia Mariana Dubieckiego prezentuje dzieje Bractwa Kurkowego od początku jego istnienia do roku 1902. Warto podkreślić, że szereg ustaleń odnotowanych w jego monografii zachowało aktualność po dzień dzisiejszy. Autor w pierwszym rozdziale ukazał genezę powstawania organizacji strzeleckich w miastach na tle uwarunkowań historycznych, społeczno-politycznych zarówno w Europie, jak i w Polsce, a w drugim omówił rozwój i zadania tego typu bractw. W trzecim rozdziale skupił się już na Krakowie i ukazał rozwój fortyfikacji za czasów poszczególnych władców Polski. Opisywanie dziejów obronności Krakowa, historii jego murów nie było przypadkowe, wynikało bowiem z celów, dla których powstawały te organizacje w miastach lokowanych na prawie magdeburskim. W kolejnych rozdziałach, od czwartego do dziewiątego, Dubiecki zaprezentował chronologicznie dzieje krakowskiej Konfraterni począwszy od odnowienia bractwa za czasów króla Zygmunta

⁹² Biblioteka PAN i PAU, Dział Rękopisów. Nr inw. Rkp 7984.

⁹³ *Księga Pamiątkowa Towarzystwa Strzelców Kurkowych ufundowana przez Króla Kurkowego Edmunda Klemensiewicza w roku Pańskim 1913*, s. 1.

⁹⁴ Ibidem, dedykacja.

Augusta (1520–1572). Cytował też statuty: z 1562 roku *Porządek strzelby szkoły rycerskiej* i z 1564 *Porządek i sprawa ruszniczej, hakowniczej i działnej strzelby* [...], które po raz pierwszy drukował Konstanty Majeranowski (1787–1929) w „Pszczółce Krakowskiej”⁹⁵. Rozdział ten zamyka likwidacja Bractwa po rozbiorach I Rzeczypospolitej. W następnych rozdziałach, dziesiątym i jedenastym, autor opisał odrodzenie się Bractwa w XIX wieku oraz tradycje i zwyczaje kultywowane w tym czasie. Dubiecki zamieścił w monografii spisy członków Towarzystwa Strzeleckiego oraz królów kurkowych z poszczególnych okresów działalności organizacji. Książkę zilustrowano fotografiami prezentującymi: miniaturę z *Kodeksu* Baltazara Behema ze sceną konkursu strzeleckiego z kuszy, widok Ogrodu Strzeleckiego z Celestatem – siedzibą Krakowskiego Bractwa Kurkowego, pomnik króla Zygmunta Augusta, pomnik króla Jana III Sobieskiego (1629–1696), przywilej króla Zygmunta III (1566–1632) dla Bractwa oraz dwie fotografie ukazujące insygnium bractwa – srebrnego kura przed i po renowacji. Dubiecki swoje opracowanie oparł na dostępnych w owym czasie źródłach: zachowanych przywilejach królewskich dla miasta i dla Bractwa, księgach i dokumentach miejskich, księgach i dokumentach Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego. Korzystał także z informacji o Bractwie Kurkowym zawartych w opracowaniach o Krakowie.

Do czasu wydania tej monografii niewiele było drukowanych materiałów o strzeleckiej konfraterni. Znałe były artykuły Konstantego Majeranowskiego drukowane w „Pszczółce Krakowskiej”⁹⁶, z których korzystano, mimo iż autor zyskał złą opinię jako fałszerz historii⁹⁷. Natomiast szereg rzetelnych informacji znajdujemy w publikacjach Ambrożego Grabowskiego (1782–1868): *Dawne zabytki Krakowa*⁹⁸, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*⁹⁹, *Skarbniczka naszej archeologii*¹⁰⁰ oraz Józefa Łepkowskiego (1826–1894) *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*¹⁰¹.

W XIX wieku pojawiło się kilka artykułów o innych bractwach polskich m.in.: w 1838 roku o Bractwie Kurkowym w Poznaniu¹⁰², a w 1899 o Bractwie Strzeleckim w Kościanie¹⁰³. Wcześniej niż krakowskie, całościowe opar-

cowanie dziejów organizacji, posiadało Bractwo Strzeleckie ze Lwowa. Był to wydany w 1848 roku *Rys historyczny towarzystwa strzeleckiego lwowskiego*, na który Dubiecki często się w swej monografii powoływał¹⁰⁴. W 1914 roku wydano monografię Koźmina Wielkiego, w której zawarto dzieje jego Bractwa Strzeleckiego¹⁰⁵. Dopiero w wolnej Polsce, w okresie dwudziestolecia międzywojennego pojawiły się monografie miast, które zawierały opracowania historii bractw, tj. w 1927 roku Pniew¹⁰⁶, w latach 1929–1930 Gostynia¹⁰⁷, w 1930 Krotoszyna¹⁰⁸, w 1934 Piasków¹⁰⁹, w 1937 Nowego Miasta n. Wartą¹¹⁰, w 1938 Grodziska Wielkopolskiego¹¹¹ oraz drobniejsze prace dotyczące innych bractw¹¹². W tym czasie powstawały też publikacje jubileuszowe wielu bractw, np. w 1929 roku Poznania¹¹³, w 1935 Śremie¹¹⁴.

Wiek po wydaniu monografii Dubieckiego Bractwo Kurkowe kolejny raz wydało publikację zawierającą jego dzieje od powstania po czasy współczesne. Nie jest to jednak kolejna monografia, ale album *Kraków i jego Bractwo Kurkowe*, w którym większość miejsca zajmują fotografie, głównie prezentujące współczesną działalność Bractwa. Autorką części I historycznej *Dzieje Krakowskiego Bractwa Kurkowego od powstania do likwidacji w 1951 roku* jest Grażyna Lichończak-Nurek, kustosz dyplomowany Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, a części II, współczesnej *Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” po 1951 r.* – Marian Satała, rzecznik prasowy Bractwa Kurkowego. W obu tekstach wymieniono królów kurkowych z odnośnych okresów. Natomiast po tych tekstach umieszczono poczet królów kurkowych w latach 1964–2004 zawierający ich portrety i krótkie biografie.

Na przestrzeni stulecia dzielącego te dwa wydawnictwa powstały publikacje dotyczące dziejów krakowskiego Bractwa: Leszka Ludwikowskiego i Tadeusza Wrońskiego *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, gdzie znajdujemy w przypisach liczne odwołania do monografii Dubieckiego¹¹⁵. W kolejnej książce Tadeusza Wrońskiego, *Krakowskie Towarzystwo Strzeleckie Bractwo kurkowe*, we wstępie zarząd Bractwa przywołuje wcześniejsze publikacje: „Chlubiące się ponad 700-letnią tradycją krakowskie Bractwo Kurkowe doczekało się dotychczas dwu opracowań

⁹⁵ „Pszczółka Krakowska” 1921. Red. K. Majeranowski. T. IV, s. X.

⁹⁶ Ibidem, s.

⁹⁷ Tazbir J.: *Opowieści prawdziwe i zmyślane*. s. 31.

⁹⁸ Grabowski A.: *Dawne zabytki Krakowa*. Kraków 1850.

⁹⁹ Idem: *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*. Kraków 1852.

¹⁰⁰ Idem: *Skarbniczka naszej archeologii*. Lipsk 1854.

¹⁰¹ Łepkowski J.: *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*. W: *Starożytności i pomniki Krakowa*. Z. 3. Kraków 1847.

¹⁰² Łukaszewicz J.: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*. T. I. Poznań 1838, s. 130 i nast.

¹⁰³ Koehler K.: *Bractwo Strzeleckie w Kościanie*. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. XXXV, s. 406 i nast.

¹⁰⁴ Kulczycki T.: *Rys historyczny towarzystwa strzeleckiego lwowskiego*. Lwów 1848.

¹⁰⁵ Łukomski S.: *Koźmin Wielki i Nowy. Monografia historyczna*. Poznań 1914, s. 346–359.

¹⁰⁶ Historia Bractwa Strzeleckiego w Pniewach. W: *Wystawa przemysłowo-rolnicza w Pniewach*. Szamotuły 1927, s. 47–49.

¹⁰⁷ Stachowski W.: „Kronika Gostyńska” 1929, nr IV, s. 7–10; nr VI, s. 2–8; nr VIII, s. 6–9; 1930, nr X, s. 14–20.

¹⁰⁸ Krotoski K.: *Dzieje miasta Krotoszyna*. Poznań 1930, s. 151–152, 157, 266–267, 348, 353–354.

¹⁰⁹ Arendt W.: „Kronika Gostyńska” 1934, nr II, s. 25–32, nr XI, s. 169–170.

¹¹⁰ Dybizbański J.: *Dzieje Nowego Miasta n. Wartą i jego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego*. Poznań 1937, s. 5–32.

¹¹¹ Majakowski H.: *Grodzisk Wielkopolski: przeszłość, zabytki, ludzie*. Poznań 1938, s. 73–76.

¹¹² Jakubiak T. A.: *Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce*. Poznań 1986.

¹¹³ *Księga Jubileuszowa Bractwa Strzeleckiego Kurkowego w Poznaniu*. Poznań 1929.

¹¹⁴ *300-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie*. Śrem 1935.

¹¹⁵ Ludwikowski L., Wroński T.: *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*. Kraków 1979.



Gabinet Mariana Dubieckiego w domu przy ul. Jabłonowskich 22, fot. art. nieznany, Kraków 27 X 1926, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5029

książkowych. Pierwszym z nich jest pochodząca z 1902 roku praca Mariana Dubieckiego *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, drugim zaś – wydana w 1979 r. książka Leszka Ludwikowskiego i Tadeusza Wrońskiego *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, w której omówione zostały fragmentarycznie wybrane zagadnienia z dziejów średniowiecznego Bractwa Kurkowego¹¹⁶. Należy wymienić jeszcze folder Jadwigi Klepackiej *Towarzystwo Strzeleckie*, który prezentuje krótki rys historyczny oraz fotografie najcenniejszych pamiątek jak i współczesnych uroczystości Bractwa. Cenną pozycją jest „Bractwo Kurkowe w dziejach i kulturze Krakowa” Jerzego Dobrzyckiego, niestety nie wydane, a jedynie zachowane w maszynopisie.

Natomiast z okazji otwarcia Oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa „Celestat” został wydany przewodnik po wystawie stałej *Tam na Celestacie* autorstwa Grażyny Lichończak-Nurek, która jest także autorką licznych artykułów poświęconych Bractwu Kurkowemu, zamieszczonych m. in. w „Krzysztoforach. Zeszytach Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, „Gazecie Antykwarycznej”, „Krakowie” i wielu innych wydawnictwach zbiorowych, tematycznych. Oprócz tego powstało szereg artykułów innych autorów dotyczących bądź wybranych tematów z historii Towarzystwa Strzeleckiego, bądź też pamiątek, osób, wydarzeń mniej lub bardziej związanych z Bractwem Kurkowym.

Do dziś monografia Dubieckiego zachowuje w zasadzie aktualność poza legendą srebrnego kura. Dopiero Grażyna

Lichończak-Nurek obaliła tę legendę, według której srebrnego kura podarował Bractwu Kurkowemu król Zygmunt August. Analizując dokładnie zachowane źródła, a konkretnie wydane w 1885 roku przez Franciszka Piekosińskiego *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa* udowodniła, że to rajcy miejscy zapłacili z kasy miejskiej za wykonanie trofeum strzeleckiego, które stało się insygnium Bractwa Kurkowego. Swoje odkrycia opublikowała w kilku artykułach: *Prawda i legenda o srebrnym kurze Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego*¹¹⁷, *Tajemnice srebrnego kura*¹¹⁸. Do tego czasu wszyscy powtarzali tę legendę za Ambrożym Grabowskim.

Po latach Dubiecki powrócił do wspomnień z czasów młodości i w 1909 roku wydał opracowanie historyczne *Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed r. 1863*, gdzie zawarł dokładne relacje z czasów kijowskich wraz z prezentacją postaci najbardziej zaangażowanych w patriotyczną działalność. W ramach wprowadzenia autor dał szeroki rys dziejów szkolnictwa na terenie Wołynia, Podola i Ukrainie, sięgnął do czasów Komisji Edukacji Narodowej. Bardzo wnikliwie omówił działalność organizacyjną na niwie szkolnictwa Tadeusza Czackiego (1765–1813) i Hugona Kołłątaja (1750–1812) ze szczególnym uwzględnieniem słynnego Liceum Krzemienieckiego, zwanego też później Gimnazjum Wołyńskim. Właśnie na bazie tej szkoły, po jej zlikwidowaniu car Mikołaj 31 października 1833 roku utworzył Uniwersytet Kijowski. „Wiedź o zakładaniu uniwersytetu w Kijowie, która szybko rozbiegła po trzech południowych guberniach, nie budziła wcale uczuć radosnych: przynębnienie powszechne, wywołane różnorodnymi klęskami ówczesnymi, przejawiało się apatią, w jaką wpadło na długie lata społeczeństwo tameczne. Z boleścią patrzono na upadek Krzemieńca, ale ta boleść nie uwydatniła się nigdzie publicznie... Ostatecznie upadły wtedy wszystkie szkoły mające cechy polskie, upadła możność kształcenia się w języku ojczystym, gaszono więc światło prawdziwe, nauczyciel Polak tułaczem się stawał, a pustkowiem stały mury, które wzniosła kultura zarazem dla modlitwy i dla krzewienia nauki”¹¹⁹.

Do Kijowa przeniesiono kadrę nauczycieli, a także zbiory, biblioteki, laboratoria, gabinety, a nawet ogród botaniczny, który najbardziej ucierpiał na tej przeprowadzce. Z czasem uniwersytet podlegał rusyfikacji, a polska kadra była zwalniana. Sylwetki i losy tych profesorów Dubiecki zaprezentował w swoim opracowaniu. Następnie nakreślił rys rozwoju uniwersytetu oraz miasta Kijowa. Na tym tle opisał los młodzieży tam studiującej, jej rozwój i działalność. Autor przedstawił poszczególnych studentów i zamieścił

¹¹⁶ Wroński T.: *Krakowskie Towarzystwo Strzeleckie Bractwo kurkowe. Zarys dziejów po drugiej wojnie światowej*. Kraków 1984.

¹¹⁷ Lichończak G.: *Prawda i legenda o srebrnym kurze Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1987, z. 14, s. 113–126.

¹¹⁸ Lichończak G.: *Tajemnice srebrnego kura*. „Kraków” 1991, nr 1, s. 49–50.

¹¹⁹ Dubiecki M.: *Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed r. 1863*. Kraków 1909, s. 30–31

życiorysy, a pisząc z perspektywy wielu lat wzmiankował o ich późniejszych losach. Opisy uzupełnił fotografiami portretów zarówno opisywanych nauczycieli, jak i studentów. Publikacja ta jest cennym źródłem do poznania dziejów szkolnictwa polskiego na kresach Rzeczypospolitej i poznania środowiska naukowego, stanowiącego ostoję polskości.

Rok po wydaniu książki *Młodzi polska w uniwersytecie kijowskim przed r. 1863*, w 1910 opublikował wspomnienia *Z przeszłości (1861–1862)* z podtytułem *Zjazd Horodelski. Pierwsze moje wygnanie*, w których zaprezentował bardzo osobiste przeżycia z tego okresu. Dokładnie opisał trasę swojej tułaczki od czasu relegacji z posady nauczyciela w Równem, aresztowania i wywiezienia wraz z bratem Aleksandrem na zesłanie oraz powrót z niego przez Moskwę, Petersburg, Kijów, Wilno aż do Żytomierza. Udało mu się nawet uzyskać audiencję u ministra oświaty, u którego bezowocnie starał się o odzyskanie posady nauczyciela. Uzyskał jedynie propozycję pracy w Dyneburgu na Inflantach, co miało na celu odsunięcie go jak najdalej od środowiska spiskującej młodzieży w Kijowie. Oczywiście taka posada mu nie odpowiadała i powrócił do Żytomierza. Poddany nadzorowi został wezwany przez starostę i upominany, aby nie angażował się w żadne spiski, gdyż działalność ta została zakazana, a władza będzie surowo karać i nie pozwoli na wywrotową działalność. Piszący swe wspomnienia z perspektywy prawie pół wieku wiedział, jak bardzo urzędnik się mylił: „Zanim sześćdziesiąt dni upłynęło od chwili, o której mówię, rozpoczął się okres dni nowych trudnych a strasznych. Spadły one tak niespodziewanie, jak niegdyś owa Noc Listopadowa na Ojców naszych. Bóg tak chciał... *Sit nomen Domini benedictum*”¹²⁰.

Dubiecki ponad połowę swego życia spędził na wschodnich rubieżach ziem polskich, a później na dalekiej Północy, gdzie został zesłany. Zaangażowany w badania historii Kresów doceniał prace innych badaczy. W 1913 roku zredagował i wydał *Opis powiatu kijowskiego* z materiałów zebranych i opracowanych przez Edwarda Rulikowskiego (1824–1900)¹²¹. Z tym badaczem ziem wschodnich spotykał się w czasie swoich pobytów na tych terenach. Już w 1882 roku zamieścił artykuły o jego badaniach w „Tygodniku Ilustrowanym”¹²². Dubiecki podjął się wydania tej pracy, aby trud długoletnich, pełnych poświęcenia badań nie poszedł na marne, gdyż jak sam podkreślał, jest to jedna z nielicznych prac Rulikowskiego, wydanych drukiem.

Po latach, w 1914 roku, już w Krakowie Dubiecki zebrał swoje szkice i artykuły w dwóch tomach, które wydał pod tytułem *Na Kresach i za Kresami. Wspomnienia i szkice*. Tom I odnosi się do czasów dzieciństwa i młodości: *Stary dwór na Wołyniu, Konfederat – Gniazdo Reytana, Dawny Żytomierz, Józef Ignacy Kraszewski w Żytomierzu (1853–1860), Emeryci, Ostatni z Sieniutów, Nowe Pamiatki w Charkowie*. Wspomnienia miały w trudnych chwilach podnosić na duchu i odrywając od smutnej rzeczywistości przypominać wyidealizowane chwile radości z dzieciństwa. Jako motto do tych wspomnień Dubiecki przytoczył wiersz Franciszka Morawskiego: „Szczęśliwy, kto pamięta, jak w dziecinnych latach igrał jeszcze po cichych dzieduniu komnatach.../ Ile-kroć on, dumając nad sobą, nad braćmi,/ Gdy mu łaża tak bolesna świat i przyszłość zaćmi,/ Zwraca się rzewną myślą w oną lat swych zone (sic!)/ Całą duszą, pamięcią w starym błąka dworze,/ I tak dziecinne serca powtarzają bici,/ Słońcem ranka rozjaśnia chmurny wieczór życia”¹²³.

Tom II przypomina trud zesłania, tułaczki i tęsknoty za bliskimi i rodzinnymi ziemiami: *Lesniczówka, Zatraceni, Trzy dni w pustyni, Samaryja, Dzeki Mnich, Połowica, Dzisiejszy Kudak, Na Progach Dnieprowych, Żółte Wody, Z wrażeń odeskich*. W przedmowie wyjaśnia motywy, jakie kierowały nim przy pisaniu i wydaniu tego typu wspomnień odwołuje się do słów Adama Mickiewicza: „A osobliwie żywe jeszcze podanie zapisujcie, jak te przepadną i historya przepadnie; i będziem wtedy tak pisać, jak o nas piszą Francuzi i Niemcy, co się już i dzisiaj wydarza”¹²⁴.

Trzy lata później, w 1917 roku, Józef Rostafiński w artykule z okazji 30-lecia pracy Dubieckiego na Kursach Baranieckiego ocenił jego działalność oraz wybrane publikacje. „Na Kresach i za Kresami – jest książką, która powinna wejść do bibliotek szkolnych, bo może ją czytać z zajęciem każdy człowiek, a z wielkim pożytkiem młodzież. Pełna jest obrazów cnoty a cnota jest jak światło, choć nie do wszystkich ze skutkiem dochodzi, przez wszystkich musi być widziana”¹²⁵.

W 1915 roku po kolejnych piętnastu latach od I serii Dubiecki wydał III serię *Obrazów z dziesięcioma tekstami*: 1. *Śmierć królowej (o Jadwidze)*, 2. *Rocznice Grunwaldu*, 3. *Matka Warnieńczyka*, 4. *Car Aleksy Michałowicz na Litwie fragment dziejowy z XVII stulecia*, 5. *Pogrobowiec Siczy Zaporoskiej (Kalniszewski – ostatni koszarowy)*, 6. *Ostatnia obrona Wawelu przed Prusakami*, 7. *Jeden z niewielu o Ignacym Marchockim*, 8. *Polesie Ukrainne, w r. 1793 i 1794*, 9. *X. Hugo Kołłątaj na Wołyniu*, 10. *Tadeusz Czacki – Filantrop*¹²⁶.

Tekst o śmierci królowej Jadwigi (1374–1399) śmiało można nazwać hagiograficznym, a autor wychwalając jej cnoty nazwał ją „świętą królową”, odwołując się do powszechnej opinii współczesnych poddanych królowej, a właściwie króla Jadwigi „Nazwa ‘świętej królowej’ dana była Jadwidze przez tłum, przez ten gmin ubogi, dla którego zjawiskiem niezwykłym mienić się mogła”¹²⁷. Na koniec przypominając wśród licznych zasług odrodzenie i rozwój Akademii Krakowskiej, założonej przez króla Kazimierza Wielkiego (1310–1370), autor wyraził życzenie: „Oby powieść Jadwigi, prawdziwej fundatorki wszechnicy Jagiellońskiej, wciąż przyświecała młodym pokoleniom, garnącym się pod skrzydła starej Almae Matris, prowadząc je gościńcem dobra, piękna i prawdy”¹²⁸.

¹²⁰ Dubiecki M.: *Z przeszłości (1861–1862)*. Kijów 1910, s. 236.

¹²¹ Rulikowski E.: *Opis powiatu kijowskiego*. Kijów–Warszawa 1913.

¹²² Dubiecki M.: *Edward Rulikowski*. „Tygodnik Ilustrowany” z 27 V 1882, nr 335, s. 321–322; z 23 VI 1882, nr 336, s. 339–340.

¹²³ Dubiecki M.: *Na Kresach i za Kresami. Wspomnienia i szkice*. Kraków 1914, s. 9.

¹²⁴ Idem: *Na Kresach i za Kresami. Wspomnienia i szkice*. T. II. Kraków 1914, s. 33.

¹²⁵ Rostafiński J.: *Maryan Dubiecki*. „Czas” z 22 II 1917. R. 70, nr 88.

¹²⁶ Ten egzemplarz w Bibliotece Jagiellońskiej był własnością syna Mariana – Tadeusza Dubieckiego, posiada na stronie 322 odcisk pieczętki *KSIĘGOZBIÓR dr Tadeusza Dubieckiego*.

¹²⁷ Dubiecki M.: *Obrazy...* Seria III. Kijów 1915, s. 14.

¹²⁸ Ibidem, s. 24.

W kolejnym szkicu poruszył ważną kwestię przypominania i utrwalania w pamięci społeczeństwa polskiego zwycięstwa wojsk polsko-litewskich nad wojskami zakonu krzyżackiego pod Grunwaldem w 1410 roku. Ukazał tradycję świętowania rocznic w XV wieku i kolejnych, aż do XX wieku. Nie ma tu opisu najważniejszej w okresie Autonomii Galicyjskiej rocznicy, tj. 500-lecia w 1910 roku, gdy Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) podarował Krakowowi i Narodowi Polskiemu Pomnik Grunwaldzki. Było tak dlatego, że III seria *Obrazów* została wprawdzie wydana w 1915 roku, ale tekst ten był napisany wcześniej, jak przyznaje sam autor. „Szkic niniejszy napisany został w r. 1902, umieszczony w ‘Czasie’ Krakowskim, odbił się przychylnym echem wśród społeczeństwa; przypominał od dawna zapomniane ‘Rocznice Grunwaldu’. Wznowiono je już w r. 1904 w niektórych okolicach. Wznowiono i w Krakowie jako uroczystości narodowo-religijne”¹²⁹. Nic dziwnego, że kwestia świętowania rocznic tak ważnego wydarzenia historycznego padła na podatny grunt. Kraków, „duchowa stolica” Polaków, słychać w tym czasie ze świętowania rocznic i jubileuszy.

W szkicu *Matka Warneńczyka* Dubiecki znów powrócił do okresu średniowiecza i czasów małżonka królowej Jadwigi króla Władysława Jagiełły (około 1351–1434), gdzie poznajemy jego kolejne żony: Annę Cylejską (1381–1416), Elżbietę Granowską (1371–1420) i Zofię Holszańską (1405–1461), która mu dała dwóch synów: Władysława zwanego Warneńczykiem (1424–1444) i Kazimierza Jagiełłończyka (1427–1492). Jednak z punktu widzenia niniejszego artykułu największe znaczenie ma szkic *Ostatnia obrona Wawelu przed Prusakami*, który szczegółowo opisuje obronę przez mieszczan krakowskich miasta i wzgórze wawelskiego przed wojskami pruskimi, które oblegały Kraków w czasie powstania kościuszkowskiego w 1794 roku. Autor cofnął się w swoim opisie fortyfikacji i twierdzy do XVII wieku i przypominał kolejne klęski, ale też odnawianie obwarowań za czasów kolejnych władców. Wiele miejsca poświęcił wizycie ostatniego króla Polski Stanisława Augusta, by dla kontrastu podniosłej chwili ukazać zniszczone, chylące się ku upadkowi, opuszczone przez królów miasto. Dubiecki opisał ze szczegółami ostatnią obronę miasta i Wawelu po wyjściu wojsk naczelnika Tadeusza Kościuszki, po uroczystej przysiędze na Rynku krakowskim. Autor ukazał słabość sił obrońców: brak odpowiedniego uzbrojenia w broń i armaty oraz naboje, szczupłe siły niewyszkolonych w większości mieszczan i najważniejsze – brak odpowiednich dowódców. Przyczyn takiej sytuacji upatrywał w zaniedbaniach ostatnich wieków, zarówno w kwestii zniszczonych fortyfikacji, jak i wyszkolenia. Podkreślał jednak zapał do obrony garstki zapalców, wyszkolonych przez Towarzystwo Strzeleckie. „Istniał tylko ‘Celestat’ – miejsce popisów młodzieży miejskiej w strzelaniu do celu – istniało ‘Towarzystwo Strzeleckie’, które przetrwało wszystkie losy zmiany i wykształciło w sztuce strzelania liczne zastępy młodzieży miejskiej. Młodzież ta, zaprawiona do celnego strzelania i nie obca pewnej karność, do której wdrażało ich należenie do Towarzystwa Strzeleckiego, stanowiła wyborny materiał bojowy; lecz nie było komu użyć go i skorzystać z zapasu ożywiającego te szeregi. Gdzie jednak ich spotykano, gdzie mogli działać, składali dowody zrozumienia doniosłości chwili i zadań,

które spadały na barki warstw, odsuniętych do niedawna od spraw publicznych. Z szeregów młodzieży do Towarzystwa Strzeleckiego należącej wyszli ostatni obrońcy twierdzy Wawelskiej; wyszli pełni zapału bojownicy, pragnący zmierzyć się co prędzej z Prusakami”¹³⁰. Walka ta zakończyła się klęską i przyniosła kres działalności obronnej Bractwa Kurkowego.

Lata I wojny światowej Dubiecki spędził w Krakowie, gdzie był świadkiem wyzwolenia miasta 31 października 1918 roku i doczekał wolnej Polski, o którą walczył i za którą cierpiał na zesłaniu. Tu poznał Józefa Piłsudskiego, który był kontynuatorem idei walki o odzyskanie wolności przez Polskę, tak drogiej uwielbianemu przez Dubieckiego wodzowi. Już jako Naczelnik Państwa Polskiego 23 lipca 1919 roku zaprosił Dubieckiego do Warszawy, aby wskazać mu cel w X Pawilonie Cytadeli, w której spędził ostatnie chwile życia Romuald Traugutt. 5 sierpnia 1921 roku za zasługi w czasie powstania styczniowego Józef Piłsudski odznaczył Dubieckiego orderem Polonia Restituta II stopnia, a w roku następnym na wniosek Kapituły Odznaki Kompanii Kadrowej naczelny wódz nadał mu tę honorową odznakę. „Odznaczenia te, które wraz nadanym mu przez papieża Leona XIII przy końcu ubiegłego stulecia krzyżem ‘Bene merenti’, zachowuje wśród swych najdroższych pamiątek rodzinnych, są tylko skromnym wyrazem szacunku, jakiego dowodów na każdym kroku rodacy mu nie szczędzą”¹³¹.

Dużo miejsca, jak to już wielokrotnie podkreślano, w swojej twórczości Dubiecki poświęcił powstaniu styczniowemu, w którym udział kosztował go wiele lat zesłania. Już w wolnej Polsce z ponad półwiecznego dystansu, na podstawie własnych doświadczeń i długoletnich studiów historycznych wydał kolejne publikacje. Uznał, że pomimo badań historyków nadal insurekcja styczniowa nie jest należycie opracowana i nieznana szerszym warstwom społeczeństwa. Własne wspomnienia wydawał, aby nie zatraciła się pamięć o tym wielkim wysiłku patriotycznym. W 1922 roku ukazało się jego kolejne opracowanie *Echa powstania styczniowego*, w którym zawarł szereg przemyśleń na temat tego zrywu, pisanych na przestrzeni lat 1916–1919: *Polska przed sześćdziesięciu lat/ Kilka myśli o powstaniu styczniowym/ Żołnierze powstania styczniowego/ Xsiądz Antoni Mackiewicz/ Straceńcy/ Powstańcy polscy na Bałtyku 1863 r./ Związek polskiej floty w powstaniu styczniowym/ Udział kobiet polskich w powstaniu styczniowym/ Niezapomniane rocznice/ Wigilja (sic!) w domu niewoli/ Wspomnienie z katorgi syberyjskiej/ Chutu-chtu.* W opracowaniu autor zawarł własne subiektywne wspomnienia, które opatrzył przedmową rozpoczynając słowami Karola Różyckiego (1789–1870)¹³²: „Insurekcje narodów tam mają swój początek, gdzie sprawiedliwość zdeptano, a skończą się tam, gdzie niewola skona... Jest to wyraz cierpiącej ludzkości... Przyjdzie czas, w którym naród polski upomni się o to co mu się należy... Tak mówił jeden z przedniejszych

¹²⁹ Ibidem, s. 52.

¹³⁰ Ibidem, s. 198–199.

¹³¹ Pomarański S.: *Marjan Dubiecki...*, s. 52–53.

¹³² Karol Różycki był dowódcą pułku jazdy wołyńskiej w roku 1831 na Wołyniu.

ludzi, acz mały stanowiskiem lecz wielki duchem, podczas 'insurekcji' listopadowej"¹³³.

Każdy z rozdziałów został opatrzone odpowiednim cytatem lub mottem, szczególnie zmiennym przed rozdziałem *Żołnierze powstania styczniowego*: „Z przeszłości ucz się, przeszłość oddaj Bogu, uczciwie pracuj na rodzinnym progu”¹³⁴. Publikację dedykuje pamięci poległych towarzyszy „Składamy tę książkę na zatraconych, zapomnianych mogiłach bojowników powstania styczniowego. Oby wszystko, co wyższe, szlachetniejsze spoczywa w owych grobach, przyświecało życiu przyszłych pokoleń”¹³⁵. W założeniu autora to nie miało być opracowanie dziejów powstania styczniowego, ale wspomnienia dla przyszłych pokoleń, miało stanowić lekcję patriotyzmu dla młodzieży.

Rok później w „Ateneum Wileńskim” opublikował biografię *Apolin Hofmejer. Naczelnik województwa brzesko-litewskiego w powstaniu styczniowym*. Apolin Hofmejer (1825–1890) był uczestnikiem powstań narodowych w 1846 i 1863 roku. Szczególnie wyróżnił się w czasie powstania styczniowego, gdy jako naczelnik województwa brzesko-litewskiego utworzył m.in. oddział powstańczy, którego dowództwo powierzył nieznanemu szerszemu gronu Romualdowi Trauguttowi przezuwając, że odegra on większą rolę. Hofmejer po klęsce powstania został zesłany na Syberię, a po powrocie z zesłania osiadł w Galicji. Najpierw mieszkał w Brodach, a później w Krakowie, gdzie zmarł w 1890 roku. Jego pogrzeb odbył się w czasie, gdy miasto przygotowywało się do przyjęcia i powtórnego pogrzebu szczątków Adama Mickiewicza. „Hofmejer zgaśł cicho, niepostrzeżenie, o świcie dnia 1 lipca 1890 r., pod nr 5 na placu Matejki w Krakowie. Miasto wówczas właśnie przygotowywało się do wspaniałego hołdu, jaki miał być oddany prochom Adama Mickiewicza; Kraków przyozdabiał się na dzień owego pogrzebu. Festony z różnorodnego kwiecia i ze wstęgami o kolorach narodowych zwierały się ponad ulicami. Los mieć chciał iż dnia 3 lipca w przeddzień owego pogrzebu, nie trumna wielkiego wieszczka, na purpurze okrytym rydwanie, pierwsza przeszła popod temi triumfalnymi festonami, lecz przesuwiał się pod nimi ubogi karawan, wiozący śmiertelne szczątki Hofmejstra również syna litewskiej ziemi, którą na ramionach swych niósł krzyż męczennicki przez całe życie i leżał pod brzemieniem tego krzyża w prochu zapomnienia...”¹³⁶. Dubiecki podkreślał głęboki patriotyzm bohatera oraz jego czyny i zasługi w czasie powstania, na zesłaniu i później w Galicji¹³⁷.

Następnie opublikował zbiór tekstów *Powstanie styczniowe w świetle źródeł*. Wydawnictwo zawiera 16 tekstów źródłowych, każdy opatrzone odpowiednim wprowadzeniem i komentarzem. Ta niewielka książeczka była przeznaczona jako materiały pomocnicze dla młodzieży, wydana w serii *Teksty źródłowe. Do nauki młodzieży w szkole średniej*¹³⁸. To właśnie Dubiecki zainicjował opracowanie wielotomowego wydania tekstów źródłowych dotyczących powstania styczniowego.

Jak widać z analizy ważniejszych prac Dubieckiego w jego twórczości uwidaczniają się określone nurty tematyczne: prace związane z własnymi przeżyciami i prace oparte na badaniach źródłowych. Do pierwszego zaliczymy publikacje dotyczące wspomnień z młodości: *Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed rokiem 1863. Z przeszłości 1861–1862, Na Kresach i za Kresami* oraz powstania styczniowego: *Echa z powstania styczniowego, Powstanie styczniowe w świetle źródeł*, postaci z nim związanych: *Romuald Traugutt, Edmund Różycki, Apolin Hofmejer, Teresa z Wierzbickich Bułhakowa*. Niezaprzeczalnie najważniejszą w tym nurcie jest biografia Romualda Traugutta, wznawiana pięciokrotnie i wywołująca nadal żywe zainteresowanie i reakcje. Do drugiego nurtu zaliczamy: *Osadczy w ziemi Mandżu..., Kudak, twierdza kresowa, Pole bitwy u Żółtych Wód*, trzy serie *Obrazy i studia historyczne, Rys dziejów najnowszych od r. 1815 do 1875, Historia literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona, Historia Stanów Zjednoczonych, Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*. W tym nurcie największy odzew wywołała nagrodzona monografia Kudaku. Natomiast monografia *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie* nie wywołała większego odzewu poza wąskim gronem zainteresowanych tematem Bractwa Kurkowego. Nie jest też wymieniana w żadnym encyklopedycznym wydawnictwie, w których zawsze wymieniane są pozycje: *Kudak..., Romuald Traugutt...* To zapomnienie łączy się chyba z faktem, że stosunkowo nieliczne, elitarne Bractwo Kurkowe nie ogniskowało tylu zainteresowań, co rozślawiony sienkiewiczowską epopeją kresowy Kudak, czy męczennik narodowej sprawy, dyktator Traugutt.

Wydaje się, że dziś można odpowiedzialnie stwierdzić, iż praca Mariana Dubieckiego o krakowskim Bractwie Kurkowym, tak niesłusznie zapomniana, mimo upływu lat zachowała również walory poznawcze. Jej podstawowe ustalenia niewiele straciły na aktualności, podobnie jak atrakcyjność czytelnicza, dzięki znakomitemu, klarownemu stylowi. Może być zaliczana do biblioteki klasycznych monografii o Krakowie. Stale rosnąca popularność Bractwa Kurkowego, które widoczne na wszystkich najważniejszych uroczystościach staje się jedną z wizytówek miasta, może dać asumpt do odrodzenia pamięci o tej niezwykle pożytecznej pracy, która zasługuje na to, by wykonany został jej reprint. Zbieracze cracovianów otrzymaliby piękny prezent. Ta monografia jest wielką rzadkością na antykwarycznym rynku.

W cytowanym już artykule Rostafińskiego z okazji jubileuszu 30-lecia pracy Mariana Dubieckiego na Kursach Baranieckiego, autor oceniał nie tylko pracę, ale także zrobił podsumowanie całego życia swego przyjaciela. „Upłynęło 56 lat od czasu, kiedy Marian Dubiecki klęczał na rozdrożu dróg i decyzji, czy ma iść na wygnanie czy na tułaczkę. Los obdarzył go i jednym i drugim. Spędził na nich przeszło pół wieku swego żywota. Trud i praca wypełniły mu życie, ale

¹³³ Dubiecki M.: *Echa powstania styczniowego*. Zamość 1922, s. 5.

¹³⁴ Ibidem, s. 32.

¹³⁵ Ibidem, s. 8.

¹³⁶ Dubiecki M.: *Apolin Hofmejer. Naczelnik województwa brzesko-litewskiego w powstaniu styczniowym*. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego” 1923, z. 2.

¹³⁷ Ibidem, egzemplarz znajdujący się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej posiada na okładce odręczną dedykację Dubieckiego *Bibliotece Jagiellońskiej – od autora*.

¹³⁸ Dubiecki M.: *Powstanie styczniowe w świetle źródeł przedstawił Marjan Dubiecki Sekretarz Rządu Narodowego. Teksty źródłowe. Do nauki młodzieży w szkole średniej*. Kraków 1924, z. 4.



Marian Dubiecki po śmierci w domu przy ul. Jabłonowskich 22, fot. nieznaną, Kraków 27 X 1926, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5030

pomimo 78 lat utrzymują go też przy życiu; jego bardzo wątłe i słabowite z natury dziecko. Hart duszy pozwolił mu – mimo wielkich przeciwności, których doznał – zachować to, co najważniejsze w starości, to jest pogodę umysłu. Oby u niepodległej Polski świecił długo młodym pokoleniom jako wzór człowieka i cnoty obywatelskiej¹³⁹.

Należy podkreślić, iż Dubiecki zdecydował się osiąść w Krakowie, gdzie nie miał ani rodziny, ani przyjaciół. Tu w rok po powrocie z zesłania rozpoczął swoje życie na nowo, ożenił się, podjął pracę nauczyciela. W Krakowie przyszedł na świat jego syn Tadeusz, który odziedziczył po ojcu zamiłowanie do dziejów ojczystych. W codziennych zmaganiach o utrzymanie rodziny Dubiecki znalazł czas na twórczość pisarską, propagując ideały, którym pozostał wierny przez całe życie. Zapisał w krakowskiej ziemi korzenie na długie lata, aż do śmierci, chociaż zanim się tu zaaklimatyzował, często przeżywał trudne chwile. „Ciężka to była ta dola tułacza, bo ówczesny Kraków dziwnie obojętny na losy migrantów; to też prawie, że ich tu nie było, Lwów raczej był ich liczniejszym ośrodkiem”¹⁴⁰.

Marian Dubiecki stał się z czasem osobą znaną i zasłużoną, która łączyła pokolenia Polaków walczących o wolność Polski. Jako weteran walk niepodległościowych był zapraszany na różnego typu uroczystości rocznicowe i patriotyczne, jak np. 22 stycznia 1913 roku „Obchód akademicki w pięćdziesiątą rocznicę powstania pod honorowym

patronatem historyka Mariana Dubieckiego i Bolesława Limanowskiego”¹⁴¹.

Marian Dubiecki zmarł 24 października 1926 roku w Krakowie, podobnie jak jego starsi bracia: Aleksander (27 października 1868 roku) i Celestyn (13 stycznia 1896). Gdy Marian osiadł w Krakowie, przybył z Warszawy jego brat Celestyn, którym się zaopiekował, odwiedzając się za jego opiekę w dzieciństwie. Po śmierci Dubieckiego w „Czasie” ukazał się jego nekrolog „W niedzielę 24 b.m. zmarł w Krakowie Marian Dubiecki znakomity dziejopis polskich kresów, pedagog, literat, b. członek rządu narodowego w 1863 r., długoletni wygnaniec, więziony kilkakrotnie przez władze rosyjskie, człowiek wielkiego serca, rozumu, idealnej szlachetności i gorącego patriotyzmu. Zanim powołane pióro przedstawi narodową i literacką działalność zmarłego, ograniczamy się do kilku dat z jego życia. Ś.p. Marian Dubiecki urodził się w roku 1838 w Zasławiu na Wołyniu, kształcił się w Uniwersytecie Kijowskim, w pierwszej na pół-polskiej fazie jego istnienia. Po ukończeniu wydziału filozoficznego został nauczycielem gimnazjalnym i uczestniczył w związkach tajnych, mających

¹³⁹ Rostafiński J.: *Maryan Dubiecki*. „Czas” z 22 II 1917. R. 70, nr 88.

¹⁴⁰ Ibidem.

¹⁴¹ Michalska-Bracka L.: *Powstanie...*, s. 216.



Kondukt pogrzebowy Mariana Dubieckiego pod domem na ul. Jabłonowskich 22, fot. nieznan, Kraków 27 X 1926, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 150, nr kat. 5021



Kondukt pogrzebowy Mariana Dubieckiego na Plantach, fot. nieznan, Kraków 27 X 1926, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5025

na celu oswobodzenie Polski z pod rosyjskiego panowania. Za udział w powstaniu styczniowym skazany został na długoletnie więzienie, a następnie przymusowy pobyt na Uralu i Kaukazie. Po roku 1890 [w 1883 – przyp. autorki] opuścił Rosję i osiadł na stałe w Krakowie. Pozostawił wdowę z domu Wróblewska i syna Dra Tadeusza Dubieckiego. Pogrzeb odbędzie się z honorami wojskowymi”¹⁴².

¹⁴² „Czas” z 27 X 1926. R. 78, nr 247.

¹⁴³ Grodziska K.: *Trasa zwiedzania cmentarza...*, s. 131.



Kondukt pogrzebowy Mariana Dubieckiego na ul. Lubicz, fot. nieznan, Kraków 27 X 1926, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 151, nr kat. 5024

Pogrzeb Mariana Dubieckiego odbył się na koszt państwa z wszelkimi honorami. Został pochowany w Krakowie na cmentarzu Rakowickim w kwaterze Hb w grobie ziemnym. Dopiero w 1928 roku przeniesiono go do grobu w kwaterze Ra Polonia, wykonanego w Zakładzie Kamieniarskim Braci Trembeckich. W tym grobie złożono także zmarłego wcześniej Aleksandra, brata Mariana, a miejsce to stało się grobem rodziny Dubieckich¹⁴³. Już na kilka lat przed śmiercią Dubieckiego Towarzystwo Weteranów starało się o zapewnienie mu po śmierci miejsca w kwaterze weteranów wojsk polskich, o czym wiemy z zachowanej korespondencji. Du-



Klepsydra powtórnego pochówku Mariana Dubieckiego w kwatrze Ra Polonia 29 października 1928, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 132



Pismo do Marii Dubieckiej z zaproszeniem na uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Marianowi Dubieckiemu w Równem, 10 maja 1931 roku, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 137



Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Marianowi Dubieckiemu, fot. nieznaną, Równe 10 V 1931, wł. Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-32, j. 150, nr kat. 5022

biecki czuł się zaszczycony i doceniony, a składając podziękowanie stwierdził, że jest to dla niego „zaszczytne wyróżnienie i pamięć, które ceni bardzo wysoko i zachowa je we wdzięcznej myśli do końca [...] dni”¹⁴⁴. Natomiast najstarszy z braci, Celestyn spoczął w innym miejscu tego cmentarza – w kwaterze XXIV, rząd 17 grób 1¹⁴⁵.

Okazały grób Dubieckich wykonany z szarego kamienia, na którym jedyną dekoracją jest polski orzeł, posiada

częściowo już zatarte napisy upamiętniające powstańców: Mariana i Aleksandra. Dziś grób jest zniszczony i zaniebdany, sprawia bardzo przygnębiające wrażenie, stojąc obok pomnika kolumny poświęconego powstańcom z lat

¹⁴⁴ Michalska-Bracka L.: *Powstanie...*, s. 247.

¹⁴⁵ Grodziska-Ożóg K.: *Cmentarz Rakowicki...*, s. 105.

1863/1864 i okazałego grobowca weteranów powstań z lat 1830/1831, 1846/1848, 1863/1864. Złożenie Dubieckiego w kwaterze Ra było nie tylko zaszczytem, ale też spełnieniem jego woli wyrażonej w testamencie, aby spoczął w pobliżu generała Różyckiego.

Marian Dubiecki został upamiętniony przez Związek Legionistów i Peowiaków, Wołyński Okręg Nauczycielstwa Polskiego ufundowaniem tablicy w Równem 10 maja 1931 roku¹⁴⁶.

Pomimo iż Dubiecki był postacią zasłużoną, docenianą za życia i pochowaną z honorami, to dziś jest zapomniany i rzadko przywoływany. Nazwisko Mariana Dubieckiego nie pojawia się w ogóle w wielkich publikacjach dotyczących postaci i wydarzeń w Krakowie, tj. *Dzieje Krakowa*, *Encyklopedia Krakowa*, a w *Kronice Krakowa* odnotowano jedynie datę jego zgonu w kalendarium pod rokiem 1926 i w dodatku z błędnie: „25.10.” [powinno być: 24.10. – przyp. autorki]. Napisano, że zmarł Marian Dubiecki, uczestnik powstania styczniowego, sekretarz Romualda Traugutta”, ale nie ma ani słowa o jego długim życiu i twórczości¹⁴⁷.

Postać Dubieckiego w pełni zasługuje na przypomnienie i upamiętnienie dla przyszłych pokoleń. Bracia Kurkowi sto lat temu cenili jego twórczość, wypada więc, aby kolejne



Grobowiec Mariana Dubieckiego, fot. M. Niechaj, Kraków 2006.

pokolenia również znają tego autora. Jeden z królów kurkowych rozpoczął tradycję odnawiania grobów zasłużonych krakowian. Miejsce wiecznego spoczynku autora pierwszej monografii krakowskiego Bractwa Kurkowego powinno znaleźć się na tej liście.

A page from the historiography of Kraków – Marian Karol Dubiecki

The protagonist of the article is Marian Karol Dubiecki (1838–1926) – a very vivid and interesting figure, by all means deserving the presentation to a wider audience. He entered my circle of interests primarily due to the fact that he wrote the first monograph of the Fowler Brotherhood – *Cracovian Rifle Association. A Historical Monograph*.

Dubiecki was born in Zasław on Horyń as the third son of Ludwik Dubiecki and Anna née Sławek, daughter of Celestyna and Aleksander. He was educated in a gymnasium in Żytomierz; he studied at the universities in Harkov and Kiev. Since his student times he was engaged in patriotic and conspiratorial activity, for which he was arrested already in 1861. When in 1863 the January Uprising broke out, he arrived in Warsaw and entered the National Government, and when the head of it became Romuald Traugutt – he was his closest collaborator. In 1864 he was arrested and sentenced to exile, from which he returned in 1883. A year later he settled in Kraków, where he lived for nearly 50 years.

Dubiecki left a rich output of publications. He summarised his memories and research of the Borderlands in numerous publications: *In the Borderlands and Beyond*;

From the Past; Kudak, a Borderlands Fortress and its Environs; Battlefield at Żółte Wody. For the Kudak monograph Dubiecki received the prize from the Academy of Abilities in Kraków.

In his work he devoted a lot of attention to the January Uprising in publications: *Echoes of the January Uprising; The January Uprising in the Light of Sources*, and a series of biographies of figures connected with the uprising i.e. Apolin Hofmajster, Edmund Różycki, Teresa née Wierzbicka Bułhak, Karol Prozor. The most significant position on these themes is the biography of the dictator Romuald Traugutt, which ran into five editions.

Throughout his life Dubiecki was involved in youth education; for 30 years in Kraków he lectured in the Baraniecki Courses. He was also the author of handbooks: *Sketch of Contemporary History from 1815 to 1875; History of Polish Literature against Historical Background*. Whereas numerous historical studies were collected in three series of *Images and Historical Studies*.

Marian Dubiecki died in 1926 and was interred at the Rakowicki cemetery with military honours at the expense of the state.

¹⁴⁶ „Przegląd Wołyński” z 10 V 1931, nr 18/358; „Wiadomości Wołyńskie” z 10 V 1931, nr 30/373; Archiwum Nauki PAN i PAU. Spuścizna po Tadeuszu Dubieckim, sygn. K III-32, j. 63.

¹⁴⁷ *Kronika Krakowa*. Kraków 1996, s. 311.